Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25. gr

GŁOS NARODU

NR. 35. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 5 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na drodze do porozumienia.

Stosunki polsko-czechosłowackie nie są takie, jakie być powinny. Wynika to z najrozmaitszych przyczyn. Nie bez znaczenia są różnice w psychice obu bratnich narodów, inny ich stosunek do różnych zasadniczych zagadnień. Dużą także rolę w stosunkach polsko-czechosłowackich odgrywają nieporozumienia, nad usunięciem i wyjaśnieniem których zbyt mało pracuje się po obu stronach kordonu. Ale bodaj najważniejszą przyczyną wzajemnych tarć, utrudniających porozumienie i zbliżenie obu narodów i państw, są stosunki polsko-czeskie na Śląsku Cieszyńskim. Tam jest główne ognisko zaognienia tych stosunków, promieniujące daleko poza teren lokalny. Odgłosy nieporozumień śląskich docierają zarówno do prasy czeskiej, jak i polskiej. Dla jednych dzienników stanowią one odskocznię dla akcji demagogiczno-szowinistycznej, dla innych, które szczerze pragną zbliżenia politycznego i kulturalnego obu narodów, stwarzają ogromne trudności w pracy i zabiegach, zmierzających do osiągnięcia tego, zdaniem ich, wielkiego celu. Ileż to razy zdarza się, iż są one bezsilne wobec faktów, wykorzystywanych następnie przez czynniki, nie uświadamiające sobie z tych czy innych przyczyn powagi zagadnienia.

Na czeskim Śląsku Cieszyńskim ludność polska powinna mieć zapewnione warunki wszechstronnego rozwoju narodowego i kulturalnego. Jest to postulat, który w niczem nie grozi interesom państwa czechosłowackiego, przeciwnie nawet, jeżeli patrzeć nań będziemy z szerszego punktu widzenia, realizacja tego postulatu może Czechosłowacji przynieść tylko korzyści. To, że ludność polska na terenie czeskiego Śląska Cieszyńskiego będzie zadowolona ze swego losu, że znikną przyczyny powodujące tam tarcia i powstaną warunki harmonijnego współżycia między ludnością obu narodowości, wzmocni tylko wewnętrznie Czechosłowację i uczyni ją bardziej odporną na tendencje odśrodkowe, które, mimo wszystko, istnieją, chociażby nawet w tej chwili nie ujawniały się zewnętrznie.

Uwagi powyższe zawsze aktualne w stosunkach polsko-czechosłowackich, zyskują obecnie jeszcze bardziej na aktualności, ze względu na to, że w najbliższych dniach ma dojść do skutku zapowiadana już od dłuższego czasu konferencja kierowniczych czynników polsko-czeskich, które zastanawiać się będą nad usunięciem tarć na Śląsku Cieszyńskim. Inicjatywa w tym kierunku, którą uważamy za słuszną i pożądaną, wyszła ze strony polskiej. Wystąpił z nią na początku grudnia r. z. organ polskiego stronnictwa ludowego w Czechosłowacji, wydawany i redagowany przez posła na sejm czechosłowacki, dra Buzka, p. t. „Prawo ludu".

W artykule: „Czy możliwe jest zbliżenie polsko-czeskie na Śląsku Cieszyńskim" — po dokładnej i wszechstronnej analizie panujących tam stosunków, dr Buzek dochodzi do wniosku, iż zbliżenie to jest nie tylko możliwe, ale i bardzo dla obu stron pożądane i to zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych. Zależy to jednak od usunięcia tych trudności i przeszkód, jakie istnieją przedewszystkiem na czeskim Śląsku Cieszyńskim.

Nie usunie się tych trudności — pisze poseł Buzek — przez zbyt dalekie uproszczenia kwestji, to jest przez rozpowszechnianie w opinji czeskiej poglądu, że wszystkiemu jest winna pewna część prasy polskiej o zabarwieniu anticzeskiem; nietylko dlatego, że i po drugiej, to jest czeskiej stronie, istnieją również dzienniki o podobnie antipolskich nastrojach (artykuł je cytuje), ale przedewszystkiem z tego powodu, że korzenie złego tkwią poza temi wystąpieniami, a mianowicie w sytuacji polskiej mniejszości w Czechosłowacji.

> „Naprawdę trzeba zacząć raz radykalnie od korzenia zła" — pisze pos. Buzek. — „Z chwilą, kiedy problemat mniejszości polskiej zostanie za obopólną zgodą wszech stronnie załatwiony, ustaną liczne, tak niechętnie w Czechosłowacji widziane artykuły w prasie polskiej, nastąpi ogromne odprężenie we wzajemnych stosunkach i jedna z głównych zapor na drodze współpracy zostanie usunięta. Z tego punktu widzenia zniekształcanie stanu faktycznego przez twierdzenie, że mniejszość polska nie ma najmniejszych powodów do skarg, gdyż korzysta z pełni praw, jest raczej szkodliwe dla sprawy zbliżenia".

Jest rzeczą jasną, że autor ma na myśli tendencje czechizacji, o które pomawia „lokalne władze czechosłowackie", wskazując na ostatni spis ludności. „Niektóre praktyki spisowe napiętnował nawet burmistrz Morawskiej Ostrawy, poseł Prokesz (soc. dem.) na walnem zebraniu tamtejszego klubu czesko-polskiego. Tenże działacz polityczny na obchodzie 30-lecia Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie oświadczył wobec zebranych Polaków, że już czas uregulować życzenia ludności polskiej, między innemi w zakresie szkolnictwa, najbardziej upośledzonego ze wszystkich sześciu mniejszościowych szkolnictw w Czechosłowacji, jak to również ze strony czeskiej zostało przyznane (w artykule Dra Fajfra w „Narodnostim Obzorze"). Przyznają to — oraz słuszność innych jeszcze skarg natury gospodarczo-socjalnej — inni, szczerzy, polonofilscy działacze, których nazwiska artykuł wylicza.

Wynika z tego, że poczucie krzywdy, wyrządzanej ludności polskiej na czeskim Śląsku Cieszyńskim, jest nie obce także wielu działaczom czeskosłowackim. Potwierdza to z jednej strony słuszność postulatów polskich, a z drugiej pozwala mniemać, że zrozumienie dla nich szerzyć się będzie coraz bardziej w opinji czechosłowackiej, przynajmniej w tej jej części, która nie została zarażona szałem antypolskim i nie widzi w dążeniu ludności polskiej do zaspokojenia jej potrzeb kulturalnych „irredenty polskiej".

Już ten fakt, że inicjatywa dra Buzka zyskała po stronie czeskiej przychylne przyjęcie i że zaproponowana przez niego konferencja dojdzie do skutku, daje podstawę do przypuszczeń, że powstała na Śląsku atmosfera przychylna dla współpracy polsko-czechosłowackiej. W możliwość powstania takiej atmosfery wierzyliśmy zawsze i w miarę możności staraliśmy się współdziałać w wytwarzaniu nastrojów pojednawczych, jednakowo pożądanych w interesie obu państw. Z niemniejszem zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg zapowiedzianej konferencji i cieszyć się będziemy, gdy da ona pozytywne wyniki i przyczyni się do usunięcia tarć na odcinku cieszyńskim. Zdajemy sobie sprawę, że jest to odcinek bardzo ważny na froncie stosunków polsko-czechosłowackim i dlatego przywiązujemy do tego tak wielką wagę.

A. D.

Uchwalają budżet wiedząc, że jest nierealny.

Mowy pos. Miedzińskiego (B. B.) i posłów niezależnych.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.) Posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczęło się od sprawozdania, wygłoszonego przez generalnego referenta pos. **Miedzińskiego** (B. B.), który przytoczywszy cyfry budżetu stwierdził, że jesteśmy w budżecie zależni z jednej strony od decyzyj zewnętrznych, które nie leżą w naszej mocy, jak np. kwestja obsługi długów zagranicznych, z drugiej strony od sytuacji w dziedzinie obrony państwa, która wpływa usztywniająco na wysokość budżetu. Żaden odpowiedzialny rząd ani żadne świadome społeczeństwo nie pozwoli sobie w tej sytuacji na obniżenie choćby przy najcięższym wysiłku swej gotowości obronnej. **Wpływy skarbowe nie osięgną wysokości preliminowanej. Musimy się liczyć, że nastąpi w nie dalekim czasie konieczność dalszego obniżenia wydatków w czasie wykonywania budżetu.** Generalny sprawozdawca bronił funduszów dyspozycyjnych, powołując się m. in. na to, że naprzykład w Anglji budżet ministerstwa wojny i marynarki jest właściwie (?) jakby jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym (?).

ZARZUTY POS. RYBARSKIEGO.

Pos. **Rybarski** podniósł, że praca Komisji Budżetowej Sejmu osiągnęła zmniejszenie budżetu o 3 miljony zł., które mają być pokryte z rezerw skarbowych. ale **ile wynoszą te rezerwy, tego nikt nie wie.** Obecnie odbywa się **likwidacja budżetu państwa w znaczeniu formalnem.** Zaczęło się od nieograniczonego virement, potem przyszły rozmaite fundusze. Wręcz niesłychanym jest projekt komercjalizacji monopolu tytoniowego. Jeżeli tak dalej pójdzie, to **Sejm będzie uchwalał tylko czyste wyniki gospodarki poszczególnych ministerstw i możliwe będzie skomercjalizowanie nawet ministerstwa sprawiedliwości.** Budżet uchwalony w roku zeszłym uznany został już po paru tygodniach za nierealny. **Niema w Sejmie ani poza Sejmem nikogo, któryby twierdził, że budżet tegoroczny jest naprawdę realny.** Omawiając kwestję funduszów dyspozycyjnych. mówca przypomina kampanję kół sanacyjnych, w której powiadano, że funduszów dyspozycyjnych wewnątrz państwa używa się na walkę ze szpiegostwem i komunizmem. Przypomnieć należy, że w roku zeszłym **przed notarjuszem w Toruniu został spisany akt rejentalny, według którego Pomorska Spółka Wydawnicza na prowadzenie „Dnia Pomorskiego" miała otrzymać od wojewody pomorskiego Lamota 350.000 zł. w złocie**

Z FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO. (?)

Sąd nie chciał zapisać wojewody jako wierzyciela, stwierdzając, że powinien być zapisany skarb państwa. Sprawa ta jest w toku.

Min. Pieracki: Na ten cel nie poszedł **ani** grosz z funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wewnętrznych.

P. Rybarski: Otóż to jest mojem **zdaniem,** dowodem, że w **funduszach dyspozycyjnych są jeszcze możliwe oszczędności budżetowe.**

Mówca porusza następnie kwestję etatyzacji życia i przypomina publikację prof. Un. Jag. Krzyżanowskiego, dowodzącą, że przesilenie obecne jest **karą za grzech braku umiarkowania i rozsądku.** Na razie oznak opamiętania nie widać,

ETATYZM ROZWIJA SIĘ DALEJ,

jakkolwiek prowadzona dotąd polityka musi doprowadzić do ogólnej pauperyzacji społeczeństwa. Tutaj p. Rybarski cytuje przykłady z rentowności naszych pożyczek. Naprawa może nastąpić **przez zerwanie z dotychczasowemi błędami,** gdyż to, co się dzieje w Polsce pogłębia coraz bardziej chaos gospodarczy. Wszystko jest u nas zależne od rządu. **Przymusem** można uzyskać wiele rzeczy, **ale nigdy nie zdobędzie się przymusem zaufania, które się straciło.** W Polsce jest wiele ludzi, którzy się boją teraźniejszych rządów, **ale coraz mniej takich ludzi, którzy tym rządom wierzą.**

Pos. Langer, ze Stron. Ludowego przypomniał, jak to min. Matuszewski **zapewniał, że nie będzie deficytu w budżecie, tymczasem deficyt przyszedł.**

Po p. Langerze przemawiał pos. Thon (K. Żyd.)

———o———

Nowe walki w Szanghaju.

Paryż 4 lutego. **Po krótkiej przerwie nocnej, nad ranem rozgorzały nowe walki chińsko-japońskie w Szanghaju. Japończycy podjęli nowy atak na dworzec północny i fort Wusung. W Nankinie panuje spokój. Ze strony japońskiej dementują wczorajszą wiadomość pochodzącą ze źródła chińskiego, jakoby jeden z kontrtorpedowców japońskich został zatopiony przez artylerję chińską. Krążownik amerykański „Houston" wylądował dziś w Szanghaju 300 żołnierzy amerykańskich.**

Harakiri japońskiego admirała?

Paryż 4 lutego. Z Szanghaju donoszą, że **na miejsce dotychczasowego dowódcy floty japońskiej w Chinach admirała Shiozawy, mianowany został admirał Nomura. W związku z tą nagłą zmianą krążą pogłoski, że Shiozawa popełnił harakiri.**

NIEPRĘDKO BĘDĄ NA MIEJSCU.

Paryż, 4 lutego. Komisja śledcza Ligi Narodów, udająca się do Mandżurji przez Nowy Jork, wyjechała wczoraj z Hawru na pokładzie parowca „Paris" do Plymouth, gdzie przyłączy się do niej członek komisji z ramienia rządu angielskiego, poczem parowiec pojedzie do Nowego Jorku.

———:o0o:———

Ważne audjencje u p. Prezydenta.

Warszawa, 4. 2. PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj wiceministra spraw zagranicznych p. **Becka.**

Warszawa, 4.2. PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj przedpołudniem p. prezesa Rady Ministrów **Prystora,** który informował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu. Następnie P. Prezydent przyjął ministra robót publicznych gen. **Norwid-Neugebauera.**

Zmniejszyć fundusze dyspozycyjne.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.) Komisja skarbowo-budżetowa Senatu przyjęła budżet Prezydjum Rady Ministrów bez znaczniejszej dyskusji. Sen. **Pepłowski** z NPR. ubolewał nad tem, że z premjerem nie mogą się zetknąć ani posłowie w Sejmie, ani senatorowie w Senacie. **W ostatnich kadencjach premjer nie przychodził wcale do Izb.** Mowca podnosi wzrost funduszów dyspozycyjnych. Jeżeli minister spraw zagranicznych zmniejszył swój fundusz dyspozycyjny o 3 miljony złotych, **to dlaczego nie ulegną odpowiedniemu zmniejszeniu wydatki dyspozycyjne wewnętrzne?**

Senatorka Kłuszyńska podniosła, że fundusz dyspozycyjny wewnętrzny idzie w znacznym stopniu na walkę ze stronnictwami, co wykazały procesy ostatnich czasów.

———o———

O czem piszą inni?...

Dwa ogniska wojenne w Europie.

Gen. Wład. Sikorski pisze w „Kurjerze Warszawskim“ o dwóch ogniskach zapalnych wojennego niebezpieczeństwa. Pierwszem z nich są Niemcy.

„Groener, Bruening i Hiller — pisze — kroczą obecnie w sposób zdecydowany drogą, na której Scharnhorst, Gneisenau i Stein w ciągu lat siedmiu (1806—1813) doprowadzili w daleko trudniejszych warunkach Prusy do zdobytego pod Lipskiem odwetu. Nie gdzieindziej zatem, a w hołdującej „polityce katastrof“ Rzeszy, która idei powszechnego pokoju przeciwstawia swój sojusz wojskowy z bolszewicką Rosją, szukać przedewszystkiem należy przyczyny, że szczere wysiłki ludzkości, zmierzające do realnego rozbrojenia, rozbijają się dotychczas bezowocnie“.

Drugiem ogniskiem jest Rosja bolszewicka. A — pisze gen. Sikorski —

„najgroźniejszem dla ludzkości niebezpieczeństwem nie jest miljard rubli złotych, wydawanych corocznie przez Sowiety na cele wojenne; nie jest niem nawet mimo stałego pogotowia **prawie że miljonowa armja czerwona.** Największą groźbą dla pokoju świata jest intensywna i powszechna, nie wyłączając nawet kobiet i dzieci, **praca nad militaryzacją wielomiljonowej ludności rosyjskiej.** I to prowadzona w czasach, których wielkość, pacyfistyczny Zachód widzi w idealnem i moralnem rozbrojeniu narodów. Wbrew tej tendencji olbrzymie, obejmujące niemal szóstą część globu, imperjum bolszewickie ogarnął istny szał militarny. Nie ma tam już ani jednej placówki myśli, czy pracy ludzkiej, którąby nie współdziałała z rządem dla przyszłej wojny.

Tego zbyt jaskrawego obrazu rzeczywistości sowieckiej nie może nam przesłonić tak śpiesznie parafowany przez Litwinowa na wyjezdnem do Genewy **pakt o nieagresji.** Jest on narazie epizodem, podyktowanym przez burzę wojenną, która wiąże inicjatywę Rosji **i cały jej niepokój kieruje na Daleki Wschód.** Ażebyśmy mogli uwierzyć w szczere i pokojowe na przyszłość intencje bolszewickiego rządu, trzeba jednak, aby nie kłóciły się one tak rażąco z jawnemi, a wyłożonemi tu faktami“.

Czy będzie wojna amerykańsko-japońska?

„ABC“ zastanawia się nad pytaniem, czy dojdzie do wystąpienia Ameryki przeciw Japonji na Dalekim Wschodzie? Skonstatowawszy, że jest w Ameryce silny odłam ludności domagający się interwencji bezzwłocznej, pisze:

„Z drugiej strony polityka amerykańska nie może zamykać oczu na szczególnie nie pomyślne dla siebie warunki. Pomijając już olbrzymie trudności techniczne, wynikające z wielkiej odległości od ewentualnego terenu wojny, wojna taka byłaby dziś dla Stanów Zjednoczonych z punktu widzenia finansowo-gospodarczego skokiem w nieznane. Tem tłumaczyć sobie należy, że mimo istnienia silnej partji wojennej, Waszyngton ociąga się wciąż z jakąkolwiek decyzją.

Czy mimo to, sam rozwój wypadków nie zmusi Ameryki do wystąpienia — trudno o tem sądzić. W atmosferze obecnego naprężenia i zdenerwowania wszystko jest możliwe“.

Wzrost sanacyjnych sympatyków w żydostwie.

W sposób sobie właściwy zwraca Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej“ uwagę na wzmocnienie się sanacyjnych nastrojów w żydostwie. Za punkt wyjścia służy mu odczyt prof. Handelsmanna, wygłoszony w Brukseli, a zwrócony przeciw działalności „Komitetu Narodowego“, natomiast pełen pochwał dla obecnego reżimu w Polsce.

„I szykują się — pisze Nowaczyński — do odsieczy i do boju lwowskie kohorty pod wodzą Arnolda i Heschelesa, krakowskie pułki pod rabbi Thonem, pod Grossem, Anisfeldem i Rublem. W Nowym Jorku przegląda swój bataljon Vorzimmer, w Chicago dr. Weinthal, w Paryżu dzielny Klingsland, w Oslo ambasador Neumann, w Genewie radca Grosstern, Kattelbach w Berlinie. Inspektor prasowej Legji zagranicznej, komendant Muehlstein już jedzie. Powiadomiono wszystkie posterunki i twierdze prasowe na całym globie, że hasło dnia brzmi z powrotem: Gaon! Gaon! Nad Brześciem mają rozkaz wszyscy przejść do porządku dziennego! I żeby nikt się odtąd nie ważył to trefne miasto wspomnieć! Wszystkie „udarniki“ na front! i całym frontem przeciw endekom katolikom, całym frontem przeciw społeczeństwu, a w obronie Elity, będącej tarczą i puklerzem Izraelity“.

„Socjalizm kultury“.

W „Robotniku“ czytamy streszczenie odczytu posła Czapińskiego, wygłoszonego w Łodzi na zjeździe T. U. R. P. Czapiński spróbował dać polskiemu ruchowi socjalistycznemu nowe formy, mianowicie uczynić go czemś w rodzaju „socjalizmu kulturnego“ lub „etycznego“.

„Marksizm przedwojenny — mówił p. Cz. — miał odcień „automatyczny“ i „mechaniczny“. Pod wpływem nowych warunków życia (demokracja, ustawodawstwo socjalne), konkretnych potrzeb życia (kierowanie instytucjami i t. p.), oraz powstających zalążków kultury proletarjackiej powstaje po wojnie nowe, bardziej psychologiczne pojmowanie marksizmu, uwidocznione np. w programie linckim (program austrjackiej S. D.). Podkreśla się **rolę ideologji, wychowania, kultury, etyki.** Tak powstaje współczesna synteza!

I wobec tego na zapytanie: ekonomja, czy psychologja? — odpowiadamy nie jedną z dwóch alternatyw, lecz syntetycznie. Mianowicie zostajemy przy podstawowych gospodarczych (i politycznych) elementach marksizmu, ale czynimy mocny akcent na pierwiastkach psychologicznych, na znaczeniu ideologji i wychowania.

Nie odrywamy tej ideologji od podłoża klasowego (jak De Man), nie czynimy z Socjalizmu jakiejś szlachetnej, ale zawieszonej w powietrzu, ideologji, ale zgadzamy się z tem, że już dziś — tyle, ile warunki kapitalistyczne pozwalają — należy tworzyć nowego człowieka, a nie „czekać“ na „rozwój“...

Stąd — **zagadnienie dziecka, harcerza i młodzieży, zostaje pogłębiane.** Stąd kwestja etyki w życiu organizacji nabiera szczególnego znaczenia. Stąd problem jednostki musi być staranniej traktowany. Stąd psychologja zyskuje na znaczeniu“.

Jest to o tyle ciekawe, że polski socjalizm dotąd tkwił w prymitywnym marksiźmie, jeśli chodzi o teorję, a w praktyce kultywował oportunizm w stosunku do prądów kulturalnych. **P. Czapiński chce socjalizm wyzwolić z grubego marksizmu,** według którego przyczyną sprawczą w historji są warunki gospodarcze, a życie kulturalno-moralne (religja, prawo, filozofja) stanowi zjawisko pochodne, „ideologiczną nadbudowę“. P. Czapiński odrzuca ten prymitywny marksizm. Ale, nie wie, co w jego miejsce postawić. Chce równouprawnić psychologję z ekonomiką. Ma to być „nowy“ socjalizm na wzór np. niemieckiego. Socjalizm skierowany ku „wychowaniu“ nowego człowieka.

Oczywiście i ten nowy socjalizm, t. zw. socjalizm kulturny, jest niezgodny z katolicyzmem, ponieważ opiera się o niechrześcijański pogląd na świat i na życie. Odrzuca go też Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno“.

Hindenburg czy Hitler?

Warunki Hindenburga. — Hitler niezdecydowany. — Komitet p. Sahma i jego odezwa. — Niezwykłe przesunięcie. — Dawni wrogowie stawiają kandydaturę Hindenburga. — 84-letni prezydent.

Kandydatura Hindenburga — twierdzi „Neue Freie Presse“ — z pewnością zapobiegłaby wyborowi Hitlera na prezydenta Rzeszy. Wynik walki wyborczej między Hitlerem a innym kandydatem byłby niepewny.

Dziennik wiedeński ma słuszność. Hindenburg i Hitler są obecnie najpopularniejszymi ludźmi w Niemczech. Jeszcze niedawno nie brano kandydatury Hitlera pod uwagę. Prezydentura — to urząd wysoki i zaszczytny, ale usuwający wybrańca od pracy partyjno-politycznej. Prezydent powinien stać nad partjami. Czy Adolf Hitler, urodzony demagog i agitator, czułby się dobrze w takiej roli. Z pewnością nie i dlatego jego kandydatura jeszcze dzisiaj wydaje się trochę wątpliwą. Wiadomo również, że nie chciałby on ryzykować przegranej i przeciwstawiać się Hindenburgowi. Ale z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że nie zgodzi się on na to, by prezydentem został kandydat lewicy. A ponieważ partja narodowo-socjalistyczna nie ma żadnego wybitnego i popularnego przywódcy, więc chyba on sam musiałby kandydować.

Są zatem obecnie dwie główne możliwości: albo Hindenburg przyjmie kandydaturę i wtedy zapewne zostanie wybrany ponownie albo też kandydatury nie przyjmie, a wtedy dużo szanse będzie miał kandydat narodowych socjalistów.

Hindenburg nie chce być kandydatem lewicy. Uśmiechałby mu się wybór olbrzymią większością, głosami zwolenników zarówno lewicy jak prawicy. To też komitet, który organizuje kampanję na rzecz Hindenburga, apeluje do wszystkich Niemców bez różnicy przekonań i stara się wyraźnie oddzielić od partyj politycznych. Wybór Hindenburga ma być symbolem zgody i jedności narodowej.

W odezwie, którą wystosował „Hindenburg — Ausschuss“ znajdujemy takie zdania:

Hindenburg — nazwisko to opromienia chwała Tannenberga i zawsze żywa pamięć o niemieckiej armji z czasów wojny światowej, która przez cztery lata broniła ziemi ojczystej i niosła zwycięsko oręż niemiecki w dalekie kraje.

Hindenburg — to żywot będący spełnieniem obowiązku w służbie ojczyzny od proklamacji cesarstwa w r. 1871 do prezydentury Rzeszy.

Hindenburg — to przezwyciężenie ducha partyjności, symbol wspólnoty narodowej i prowadzenia do wolności.

Hindenburg — to dla Niemiec i dla całego świata najpiękniejsze ucieleśnienie niemieckiego ducha: pierwszy na wojnie, pierwszy w pokoju i pierwszy w sercach współobywateli.

Takiemi górnemi określeniami darzą Hindenburga p. Sahm, nadburmistrz Berlina i kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli różnych kół społeczeństwa niemieckiego. Niejeden z nich zupełnie inaczej mówił o Hindenburgu przed 7 laty. Nie był on wtedy „symbolem wspólnoty“, lecz „symbolem pięści“, tępym „sługą Wilhelma“, a w oczach świata — jednym z głównych sprawców spustoszenia północnej Francji i Belgii. Figurował nawet w swoim czasie na liście zbrodniarzy wojennych!

Jakże się czasy zmieniły! Ci, którzy go zwalczali jako wroga demokratycznej konstytucji niemieckiej widzą w nim dziś najlepszego stróża tej konstytucji, a Europa, która jego wybór uważała za prowokację, dziś ewentualny ponowny wybór uzna za dowód pokojowych chęci Niemiec.

W kwietniu 1925 r. Hindenburg z pewnym trudem pokonał swego kontrkandydata Marksa. Otrzymał 14.6 milj., a jego przeciwnik 13.7 milj. głosów. Gdyby komuniści nie wystawili swego odrębnego kandydata a poparli Marksa, wynik byłby inny. Teraz za Hindenburgiem, jeśli kandydaturę przyjmie, z pewnością oświadczą się socjaliści i centrum. Natomiast niejasnem jest stanowisko prawicy, dla której w 1925 r. Hindenburg był bożyszczem. Już w r. 1926 stosunki między prezydentem a nacjonalistami ochłodły, a później politycy nacjonalistyczni skarżyli się, że się na Hindenburgu zawiedli. Są tacy, którzy go już zdążyli znienawidzieć. Masy jednak wyborców nacjonalistycznych zawsze mają dla Hindenburga głęboki sentyment. Nie wystąpią też zapewne przeciw zwycięzcy z pod Tannenbergu organizacje półwojskowe, jak Stahlhelm i związki byłych żołnierzy. Jeśli nie podpisały one dotąd odezwy za kandydaturą Hindenburga, to jak słychać dlatego, że zamierzają to zrobić oddzielnie.

Hindenburg miałby więc zapewnioną większość. Zdobyłby 18—20 miljonów głosów, które teraz będą potrzebne. Ale czy przyjmie, to jeszcze nie jest pewne. Ma już 84 lata. W tak podeszłym wieku znowu walczyć i brać na siedem lat wielki, ale ciężki urząd, na to nie każdyby się zdobył. Hindenburg ma jednak wysokie poczucie obowiązku i wie, że jego miejsce mógłby zająć człowiek nieodpowiedni, któryby mógł Niemcom przynieść dużo szkody.

Co do Hitlera, to nie był dotąd obywatelem niemieckim. Naturalnie nie będzie to dla niego przeszkodą, bo już przecież w paru krajach są ministrowie hitlerowcy, którzy go chętnie obdarzą obywatelstwem. O jego zamiarach jeszcze mniej wiadomo niż o stanowisku Hindenburga.

Ale to się wszystko wkrótce wyjaśni. Już zebrano wymaganych przez ustawę 20.000 podpisów pod kandydaturę Hindenburga. W ciągu następnego tygodnia będzie musiał oświadczyć, czy kandydaturę przyjmie czy też nie. Zdecydować się musi także partja Hitlera. Wtedy położenie odrazu się wyjaśni.

S. S.

Francia i Italja wobec Genewy.

DYSKUSJA W SPRAWIE ZBLIŻENIA FRANCUSKO ITALSKIEGO.

Na łamach prasy francuskiej i włoskiej, na kilka dni przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej w Genewie, wszczęła się interesująca dyskusja na temat możliwości porozumienia i zbliżenia między obu państwami. Dyskusja została podjęta ze strony francuskiej przez pozostający w bliskich stosunkach z rządem „Temps“ oraz „Journal“ paryski, w którym deputowany Patenotre, po powrocie z Włoch i po rozmowie z Mussolinim, ogłosił życzliwy w tonie artykuł o potrzebie zbliżenia Francji i Italji. Bezpośrednio potem wystąpił z odpowiedzią na oba artykuły półoficjalny dziennik włoski, medjolański „Popolo d'Italia“, który sprecyzował wyraźnie dezyderaty i żądania włoskie, mające stanowić podstawę i warunek zarazem ewentualnego zbliżenia między obu państwami.

Symptomatyczna wymiana zdań i opinij, nie obca zapewne, aczkolwiek publiczna, intencjom obu rządów, zarysowuje sytuację polityczną i różnicę w poglądach po obu stronach Alp.

„Temps“ precyzuje francuskie poglądy na sprawę porozumienia italsko-francuskiego w ten sposób, iż przyznaje, że minął już czas kiedy ligi łacińskie i rezolucje o braterstwie i solidarności między narodami romańskiemi mogły się przyczynić do pogodzenia sprzeczności istniejących między dążeniami i potrzebami żywotnemi danych państw.

„Temps“ sądzi, że istniejące nieporozumienia między Francją a Italją polegają głównie na wzajemnem niezrozumieniu i mają swe źródło w zbytniej drażliwości politycznej.

Deputowany Patenotre w „Journal'u“ opisując swe wrażenia z Italji stwierdza, że w kołach rządowych spotkał się z życzliwem ustosunkowaniem do Francji. „Metody dyplomacji włoskiej, pisze, różnią się często od naszych metod, ale sprzeczności są raczej pozorne niż istotne. Gdy się porównywa to, co nas dzieli od Italji, w zestawieniu z antagonizmem między nami a Niemcami, wydaje się to drobnostką. Nie wiem, czy zdajemy sobie dokładnie wagę ze zbliżenia italo-francuskiego? Jakże inaczej wyglądałaby nasza pozycja, gdybyśmy w czasie dyskusji z Niemcami mieli po swojej stronie nietylko Londyn ale i Rzym! Atmosfera polityczna w Europie oczyściłaby się odrazu a intrygi przeciw blokowi państw łacińskich ustałyby same przez się“.

Na argumenty francuskie odpowiedział „Popolo d'Italia“ w sensie maksymy politycznej rządu włoskiego: Do ut des. „Popolo d' Italia“ pisze więc:

„Zgadzamy się zupełnie z opinją tak poważnego dziennika, jakim jest „Temps“, że samo tylko frazesy o łączności rasowej, o braterstwie narodów romańskich nie mogą dzisiaj być mostami złotej zgody. Ale tenże „Temps“ nie mówi ani słówka o koncesjach dla 100.000 obywateli włoskich, mieszkających w Tunisie, nic o granicach południowych Libji, nic o sprawach Bliskiego Wschodu. Słowem Francja nie zamierza zmienić nic w swej polityce wobec żądań Italji, nie zamierza uwzględnić żadnego z jej życzeń, opartych na rosnących potrzebach kraju“.

„W tych warunkach konkluduje „Popolo d'Italia“, niezrozumiałem wydaje się zdumienie „Temps'a“ na widok polityki włoskiej, która przeciwstawia się polityce francuskiej w każdym wypadku, gdy rozstrzygają się losy problematów o doniosłości i znaczeniu międzynarodowem“.

Odpowiedź półurzędówki włoskiej zawiera w sobie nic osłonięte w bawełnę słowo „non possumus“, o ile dezyderaty Italji w kierunku rozszerzenia jej posiadłości kolonjalnych nie będą uwzględnione przez Francję.

E. R.

———:ooo:———

JEŚLI JESTEŚMY NA BALU LUB NA PRZYJĘCIU

użyte przed tem odrobiny kremu, pudru i kilka kropli perfumy sprawiają, że czujemy się lekko i wesoło, pewni siebie, język się nam rozwiązuje i miłe podnieceni, radzibyśmy cały świat uścisnąć Hm. Przecież tą pewność siebie i ten miły stan podniecenia i dobrego samopoczucia możemy mieć codziennie, przez nieskąpienie sobie środków pielęgnujących cerę i perfum. Wydatek nie wielki, zadowolenie zaś i skutki przeogromne. I to także dla dobra ogółu, bo kraj się wzbogaci przez ruch gospodarczy i dynamit złożony z bezrobotnych rozprószy się. Kupujcie więc kupujcie

Drogerja — Perfumerja — Skład apteczny

im. św. Teresy **STEFAN HYŁA** **Kraków, ul. Wiślna 6.**

Telefon 138-09

poleca: perfumy, wody kolońskie (także na wagę), pudry, mydła, kremy, wszelkie kosmetyki, grzebienie, szczotki, przybory do golenia, pasty do zębów, pudereniczki, farby do włosów.

Stale na składzie: leki, zioła, świeży tran i opatrunki.

Na ziemiach Rzplitej.

Burza śnieżna nad Wileńszczyzną.

Z poszczególnych powiatów województwa wileńskiego donoszą, że szalała tam w nocy **silna burza śnieżna, połączona z wielkiemi opadami.** Wicher pozrywał w niektórych miejscowościach linje telefoniczne, **powywracał słupy i drzewa przydrożne, zniósł w powiatach dziśnieńskim, wilejskim i mołodeczańskim strzechy z domów.** W powiecie święciańskim zostały **zerwane przewody telefoniczne KOP‘u.** Drogi pozasypywane są zwałami śniegu, co utrudnia komunikację. W związku z wielkiemi opadami śniegu, po wsiach pojawiły się wielkie stada wilków, porywając żywy inwentarz. — Podczas urządzonych dwóch obław zabito 4 wilki.

Półwysep Hel zalany wodą.

Wskutek gwałtownej burzy na Bałtyku i podniesiepia się poziomu morza, na **półwysep Hel w szeregu punktów wdarła się woda.** W Połubinie od strony zatoki Puckiej **woda doszła do środka półwyspu,** zalewając domy mieszkalne. Ludność zmuszona była opuścić domostwa. W **Jastarni** woda zalała niżej położone tereny, szereg rodzin ewakuowano. W **Helu** woda podmyła hotel Polonia, który częściowo stoi w wodzie. Zniszczeniu uległo również wiele sprzętów rybackich. W **Kuźnicy**, której groziło zalanie od strony pełnego morza, ludność pracowała całą noc z dnia 1 na 2 bm. nad umocnieniem brzegów. Pozatem od strony zatoki woda podmyła brzeg, przylegający do toru kolejowego. **Ofiar w ludziach nie było.** Miejscowe władze przedsięwzięły odpowiednią akcję ochronną.

Harcerze polscy na zlotach międzynar.

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał od organizacyj harcerskich zagranicą szereg zaproszeń na zjazdy i zloty międzynarodowe, które mają się odbyć w lecie b. r. M. in. harcerze polscy zaproszeni zostali na wielki **międzynarodowy zlot harcerstwa w Rumunji,** który odbędzie się w czasie od 5—30 lipca br. w miejscowości Dumbrawa Sibiu. W połowie lipca odbędzie się **międzynarodowy zlot** w Jugosławji. Również w połowie lipca odbędzie się **zlot** w **Estonji.** W czasie od 6—13 lipca odbędzie się **w Norwegii** międzynarodowy **zlot harcerski** w Mandalu, w którym weźmie udział jedna z drużyn warszawskich.

Ponadto harcerze polscy wezmą prawdopodobnie udział w międzynarodowych zjazdach harcerskich **w Holandji,** oraz w obozie harcerskim **w Szwajcarji pod Zurychem.** Nakoniec harcerze angielscy, którzy gościli przed rokiem w Polsce, zaprosili grupę naszych harcerzy **do Anglji** na czas od 30 lipca do 8 sierpnia b. r.

———oOo———

STUDENT CHEMJI MUSI ZNAĆ OBCE JĘZYKI. Wydział chemiczny Politechniki warszawskiej, uchwałą z dnia 19 stycznia b. r. wprowadził do egzaminów wstępnych — **egzamin conajmniej z jednego z trzech języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego.** — Egzamin będzie polegał na sprawdzeniu umiejętności czytania i rozumienia tekstu cudzoziemskiego dzieł z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych, bez użycia słownika.

UBEZPIECZYŁ STODOŁĘ NA 1350 ZŁ., A OTRZYMAŁ 126 ZŁ. „Polska Gazeta Ludowa“ donosi: W jesieni ub. r. we wsi Wielgołąs pow. łukowskiego spłonęła stodoła Franciszka Piszcza, ubezpieczona na 1350 zł. Po pożarze zjechał inspektor powiatowy P. Z. Ubezp. Wzaj. i oszacował stratę na… 128 zł. **Odliczono wartość pozostałych po stodole węgli na 2 zł., czyli do wypłaty przyznano 126 złotych.** Ubezpieczony sumy tej nie przyjął. I dobrze zrobił. A cała ta historja zasługuje na miano: skandal.

MONETY Z IX WIEKU ODNALEZIONO NA POMORZU. W miejscowości Rekoczyn znaleziono w polu kilkanaście monet duńskich z wizerunkiem księcia angielskiego Etelberta. Monety te pochodzą z roku 860.

OKRADLI B. PREMJERA BELGIJSKIEGO. Na stacji Łódź-Kaliska okradziony został przejeżdżający przez Łódź b. premjer belgijski Theunis. **Złodziej skradł mu portfel, zawierający 3000 franków belgijskich i 100 marek niemieckich.** Zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania za sprawcą kradzieży, które jednak dotychczas pozostają bez rezultatu.

Polskie linje lotnicze „Lot“ w 1931 r.

W roku 1931, który był trzecim rokiem działalności państwowo-samorządowego przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej, działającego pod nazwą: Polskie Linje Lotnicze „Lot“, ujawniło ono dalszy rozwój naszej żeglugi powietrznej. Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w r. 1931 pracę P. L. L. „Lot“ charakteryzowało przedewszystkiem **pełne bezpieczeństwo,** z jakiem przewiezieni zostali bez wyjątku wszyscy pasażerowie.

W dziedzinie organizacji P. L. L. „Lot“ najważniejszem wydarzeniem roku 1931 było przedłużenie szlaku, obsługiwanego od r. 1930 **Gdańsk—Warszawa—Lwów—Czerniowce—Gałacz—Bukareszt, do Sofji i Salonik,** przez co powstała najkrótsza droga komunikacyjna łącząca Bałtyk z morzem Egiejskiem. Sprawna bezpieczna i regularna obsługa tego olbrzymiego gościńca, liczącego w linji powietrznej przeszło 2.100 km. Poza znaczeniem propagandowem, w dziedzinie ogólnej propagandy państwowej, nowa linja ma bardzo **poważne znaczenie komunikacyjne,** gdyż stanowi najkrótsze połączenie nietylko z Gdańska do Salonik, ale również z krajów skandynawskich i bałtyckich do Azji Mniejszej, Indji, Afryki Wschodniej i do wszystkich krajów leżących dalej na południe i zachód. Uruchomienie tego wspaniałego połączenia lotniczego jest zrealizowaniem jednego z punktów naszej polityki lotniczej, prowadzonej przez Wydział Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji.

Pomimo uruchomienia nowego połączenia międzynarodowego, rok 1931 dla P. L. L. „Lot“ **stał pod znakiem oszczędności budżetowych,** spowodowanych obniżeniem subwencji, co znalazło swój wyraz w ograniczeniu od dnia 16 września obsługi wszystkich szlaków krajowych z 6-ciu do 3 dni w tygodniu. Oszczędnościami objęte zostały również wydatki administracyjne przedsiębiorstwa przez ograniczenie pensji i zmniejszenie ilości pracowników. W dziedzinie eksploatacji rok 1931 był rokiem korzystnym, gdyż pomimo ogólnego kryzysu gospodarczego wpływy pozyskiwane z przewozów nie tylko nie spadły, ale w stosunku do r. 1930 wzrosły. Szczegółowa statystyka eksploatacji za rok 1931 przedstawia się następująco (cyfry w nawiasach dotyczą r. 1930): **przebyto km. 1,492.382** (1.418.880), przewieziono pasażerów: 14.687 (13.682) przewieziono bagażów, towarów, poczty i gazet 406.313 kg. (468.100).

Z ważniejszych posunięć administracyjnych rok 1931 przyniósł **uruchomienie własnych placówek P. L. L. „Lot” w Sofji i Salonikach,** rozszerzenie placówki P. L. L. „Lot“ w Bukareszcie, przez utworzenie warsztatu reparacyjnego, przystąpienie P. L. L. „Lot“ do międzynarodowego zrzeszenia europejskich przedsiębiorstw komunikacji lotniczej, co nastąpiło ze względu na coraz żywszy udział polskiej komunikacji lotniczej na terenie międzynarodowym, a wreszcie posunięcie naprzód prac nad zorganizowaniem przewozów lotniczo-kolejowych które wprowadzone będą w życie prawdopodobnie już w roku bieżącym. W dziedzinie technicznej, między innemi, w roku ubiegłym wypróbowano nowe typy krajowych samolotów komunikacyjnych, wprowadzono obsługę radjową do samolotów, oraz przystąpiono do wyszkolenia dalszych kadr pilotów i radjotelegrafistów.

———o———

DUNIKOWSKI ZADEMONSTRUJE SWÓJ WYNALAZEK. We wtorek popołudniu do laboratorjum szkoły centralnej przybyli **rzeczoznawcy Guille, Some i Bedot,** wydelegowani w celu sprawdzenia doświadczenia Dunikowskiego. Oskarżony przybył do szkoły samochodem w asyście stale towarzyszących mu inspektorów policji.

Rzeczoznawcy zadali Dunikowskiemu szereg pytań, poczem **postanowiono dokonać demonstracji w czwartek o godz. 4 pop. wobec sędziego śledczego, rzeczoznawców, pełnomocnika akcji cywilnej i obrońców oskarżonego.** Po odejściu ekspertów, Dunikowski w ciągu przeszło pół godziny naradzał się ze swymi adwokatami, poczem widział się z żoną i córką.

MĄŻ I ŻONA SKAZANI ZA SZPIEGOSTWO. Sąd karny w Sarregaemines we Francji skazał swego czasu na dwa lata więzienia oraz 300 franków grzywny za szpiegostwo b. oficera niemieckiego barona v. Berchena, który usiłował wydostać w **obozie wojskowym w Bitche informacje natury wojskowej od jednego z podoficerów.** Podoficer ten o powyższej propozycji Berchena zawiadomił swe władze zwierzchnie. Naskutek apelacji ze strony prokuratora, jak i oskarżonego, trybunał odwoławczy w Metzu podniósł karę więzienia do 3 lat. Również żonie oskarżonego, skazanej w pierwszej instancji również na dwa lata więzienia, podniesiono wymiar kary do 3 lat i 300 franków grzywny.

CZY WIECIE, ŻE... W Leningradzie został **wprowadzony przymus szkolny** dla młodzieży do lat 17 włącznie. — **Największem morzem wewnętrznem** jest morze Kaspijskie, którego powierzchnia zajmuje przestrzeń nie o wiele mniejszą od Niemiec. — W mieście Grand Rapids w stanie Michigan (U. S. A.) wprowadzono **w szkołach miejskich zamiast drewnianych ławek wyścielane fotele.** — Senatorzy francuscy — Bancour, de Jouvenel i Berenger — złożyli rządowi projekt urządzenia w Paryżu w r. 1937 **Międzynarodowej Wystawy Dziejów Cywilizacji.** — **Najstarszym dziennikarzem w Czechosłowacji jest 70-letni J. Gürtler,** pełniący w chwili obecnej obowiązki redaktora naczelnego dziennika niemieckiego „Volkszeitung“ w Warnsdorf.

———:oOo:———

Duchowieństwo krajowe a przyszłość Kościoła.

W Rzymie odbył się szereg odczytów zorganizowanych przez Związek misyjny duchowieństwa włoskiego, a między in. odczyt p. t. „Duchowieństwo krajowe a przyszłość Kościoła“, **wygłoszony przez Mgr. Salotti,** arcybiskupa Filipopolis. Zagadnienie, które w tym odczycie poruszył prelegent, jest b. żywotne ze względu na liczne powołania wśród nowo-nawróconych. Mgr. Salotti nawołuje do wytężenia wszystkich sił, aby ułatwić misjonarzom kształcenie nowych zastępów kapłanów-tubylców. W akcji tej **widzi on rozwój Kościoła,** albowiem „nikt tak szybko nie nawróci do słodkiej nauki Zbawiciela jak synowie danego kraju“.

Wspominając w dalszym ciągu imiona Papieży, szczególny nacisk kładących na wychowanie wśród tubylców nowych misjonarzy, takie encykliki, jak „Maximum illud” Benedykta XV i „Rerum Ecclesiae“ Piusa XI, oraz uroczystość konsekracji 6 biskupów chińskich przez Ojca Św. Piusa XI w 1926 r. Mgr. Salotti widzi w tych faktach nowe dowody żywotności Kościoła, które przyczynią się do rozszerzenia wiary po całej ziemi. Ogromne wrażenie zrobiły przytoczone przez prelegenta dane statystyczne. **W Chinach obecnie działą 1433 księży krajowych, a w Indochinach jest ich już 1199.** Byłoby ich znacznie więcej, gdyby było więcej misjonarzy. Zarzutom, jakoby krajowcom-księżom brak było wykształcenia, przeczą listy misjonarzy, stwierdzające, że krajowcy uczą się chętnie, pilnie i wytrwale, wykazując w wielu wypadkach ogromne zdolności. Kończąc nakreślił w barwnych słowach Mgr. Salotti wizję zastępów nawróconych, którzy z krzyżem w ręku wołają: Chryste! Ci, co idą nawracać, pozdrawiają Ciebie! (K. A. P.).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

W JEDNYM MIESIĄCU ARESZTOWANO 49 PRZEMYTNIKÓW. W ub. miesiącu KOP. na pograniczu polsko-liteewskim i polsko-łotewskiem zatrzymał **49 przemytników z towarem wartości przeszło 76.000 zł.** 30 przemytników osadzono w więzieniu.

W GNIEŹNIE ZAPADŁ WYROK w głośnym procesie przeciw Stawniakowi i Jareckiej o zamordowanie 11-letniej Moniki Andrzejewskiej. Wyrokiem sądu Stawniak został skazany na karę śmierci, zaś Jarecka na 2 lata ciężkiego więzienia.

———:oOo:———

Z Żółkwi.

Z Żółkwi pod Lwowem piszą nam: — Dnia 24 stycznia odbyła się w naszej parafji podniosła **uroczystość ku czci Rodziny Katolickiej.** Mury starożytnej fary były wypełnione po brzegi na solennem **nabożeństwie** odprawionem przez ks. Gromadzkiego, generalnego Sekretarza Akcji Katolickiej ze Lwowa. Stosowne kazanie wygłosił ks. Kowalczyk. Po nabożeństwie odbyło się **uroczyste zebranie w obszernej sali Sokoła,** która okazała się za szczupłą na ten cel; wielu uczestników stać musiało na dworze. Zebranie zagaił w pięknych słowach ks. dziekan Ożga. Przewodnictwo objął p. radca Tremlatowicz, poczem udzielił głosu **p. Jaroszewskiemu,** który wygłosił referat pod tytułem: „Jaką rolę odgrywa Rodzina w Państwie i Kościele“. Referatu wysłuchano w skupieniu. Podczas udatnej deklamacji jednej z druchen Stowarzyszenia i chóralnego śpiewu „Roty katolików w Polsce“ przez miejscową młodzież Stowarzyszeniową tak męską jak żeńską, na twarzach wielu uczestników malowało się wzruszenie i postanowienie obrony chrześcijańskich podstaw rodziny.

Krótko i jędrnie przemówił ks. Sekretarz Gromadzki na temat Akcji Katolickiej w Polsce i zagranicą. Na zakończenie ks. Kowalczyk odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli gorącemi oklaskami. Treść rezolucji następująca: — My Polacy-Katolicy zgromadzeni na uroczystem zebraniu ku czci Rodziny Katolickiej wyrażamy publiczny hołd Najdostojniejszemu Episkopatowi Polski, że się ujął za świętością rodzin naszych i nierozerwalnością węzła małżeńskiego. Jako obywatele Państwa zaznaczamy, że krok nasz nie jest antypaństwowym ani antyrządowym, jest natomiast **jednomyślnym protestem przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej Komisji Kodyfikacyjnej.** Wyrażamy równocześnie to niezłomne przekonanie, że siła, moc i potęga Polski jako państwa naszego oraz ład i porządek w niem gruntuje się na trwałym i niewzruszalnym fundamencie życia rodzinnego.

J. K.

Z całego świata.

Kościół wobec zła społecznego

Na zjeździe robotników chrześcijańskich w Aube wygłosił **kardynał Lienart** przemówienie na temat społecznego programu Kościoła. Opóźnieni zwolennicy liberalizmu usiłują wmawiać, że Kościół powinien się interesować tylko sprawami, związanemi ze zbawieniem dusz, oraz że wychodząc poza te granice Kościół sprzeniewierza się swej misji. Kardynał Lienart, zbijając to twierdzenie, wywodzi obszernie, **dlaczego w ciągu ostatnich 40 lat sprawa społeczna stała się przedmiotem jednej z pierwszych trosk Kościoła.** Wynika to stąd, że zło społeczne, wyzysk i nadużycia w dziedzinie gospodarczej, to zło, które Papież Leon XIII nazywa niezasłużoną nędzą robotników, odebrało Kościołowi więcej robotników, aniżeli antyreligijne nauczanie w neutralnej szkole (francuskiej), oraz ruch masoński. (KAP).

Protest posłów baskijskich przeciw wydaleniu zakonu Jezuitów.

Posłowie baskijscy nadesłali do Ojca Św. depeszę, zawierającą protest przeciwko wydaleniu zakonu Jezuitów z Hiszpanji. Stwierdziwszy, że najświetniejsze tradycje narodu baskijskiego związane są z imieniem św. Ignacego i św. Franciszka Ksawerego, wyrażają oni nadzieję, że **nastanie dzień, w którym stanie się zadość sprawiedliwości.** Ludność baskijska zaproponowała jednocześnie gościnę OO. Jezuitom, przyjmując ich w bardzo licznych wypadkach do grona swych rodzin bądź w charakterze gości, bądź kapelanów, bądź nauczycieli. (KAP.)

———&———

Z PARYŻA DO KAPSZTADU — SAMOLOTEM. Lotnicy Lebeau i Cottier wyruszyli wczoraj z portu lotniczego Le Bourget z zamiarem dokonania wielkiego lotu długodystansowego na trasie 23.000 km. poprzez Afrykę. Lot dokonywany jest na samolocie „Farman“, zaopatrzonym w silnik 230-konny.

Dziś w piątek 5 bm. premjera „APOLLO“ w teatrze świetlnym

Najwspanialsze, najgenialniejsze arcydzieło o którym prasa wszechświatowa wyrzekła jednogłośnie, że takiego filmu „jeszcze nie było“.

Gigantyczny, największy film świata, wykonany kosztem 5 miljonów dolarów!

STEROWIEC L. A. 3.

Najwznioślejszy poemat miłości, heroizmu, poświęcenia i odwagi! — Olśniewająca epopea, powietrza, morza i lądu! — Udział bierze cała flota powietrzna i morska Stanów Zjednoczonych ukazując zadziwiające cuda nowoczesnej techniki!

Lot antarktyczny największego sterowca na świecie!

Walka ludzi i maszyn ze straszliwym żywiołem! Mrożąca krew w żyłach akrobatyka w chmurach

Po pracy i emocjach, zabawy w najwytworniejszych lokalach!

Przedziwne dzieje wielkiej miłości, na której wykwitają — najpiękniejsze cnoty ludzkie: bohaterstwo, imponująca odwaga, koleżeństwo, obowiązek i pogarda śmierci!

W rolach głównych występują dwaj znani i znakomici artyści

JACK HOLT i RALPH GRAVES

jako dwaj niezłomni i nieustraszeni bohaterzy powietrza oraz niezwykle utalentowana posągowo piękna FAY WRAY w otoczeniu największych sław Ameryki!

Reżyserował to monumentalne dzieło realizator o światowym rozgłosie FRANK CAPRA twórca „Łodzi Podwodnej“.

Przedsprzedaż biletów w kasie kina od godziny 11-tej przedpołudniem do 1-szej.

Literatura i kino.

Z katolickiego ruchu literackiego w Anglji.

Podobnie jak w innych krajach, również i w Anglji rozwija się silny prąd zmierzający do popierania i jak najszerszego rozpowszechniania piśmiennictwa katolickiego. Bezsprzecznie największe znaczenie ma tu zasłużona londyńska firma wydawnicza Sheed & Ward. Ostatnio firma ta, przystąpiła wspólnie ze znanym współczesnym apologetykiem Krysztofem Dawson, do wydawania tanich popularnych dzieł, traktujących o wszelkich zagadnieniach współczesnego życia kulturalno-społecznego w oświetleniu katolickiem. Celem tych książek jest wykazanie, że katolicyzm jest jednym z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszym, czynnikiem zdolnym pchnąć życie na nowe tory. Jako pierwsze tomy nowego wydawnictwa ukazały się prace: wybitnego neo-tomisty i przywódcy ruchu odrodzeniowego katolickiej Francji Jacques Maritain'a — „Religja i kultura“, Piotra Wust'a, profesora filozofji na uniwersytecie w Muenster — „Kryzys na zachodzie“ i Krysztofa Dawson'a — „Chrześcijaństwo a wiek nowy“.

Z kin krakowskich

WANDA. „Rozwódka”. Wytwórnia Metro G. M. Reżyserja: R. Z. Leonard. W rolach głównych: Norma Shearer, Chester Morris, R. Montgomery i K. Nagel.

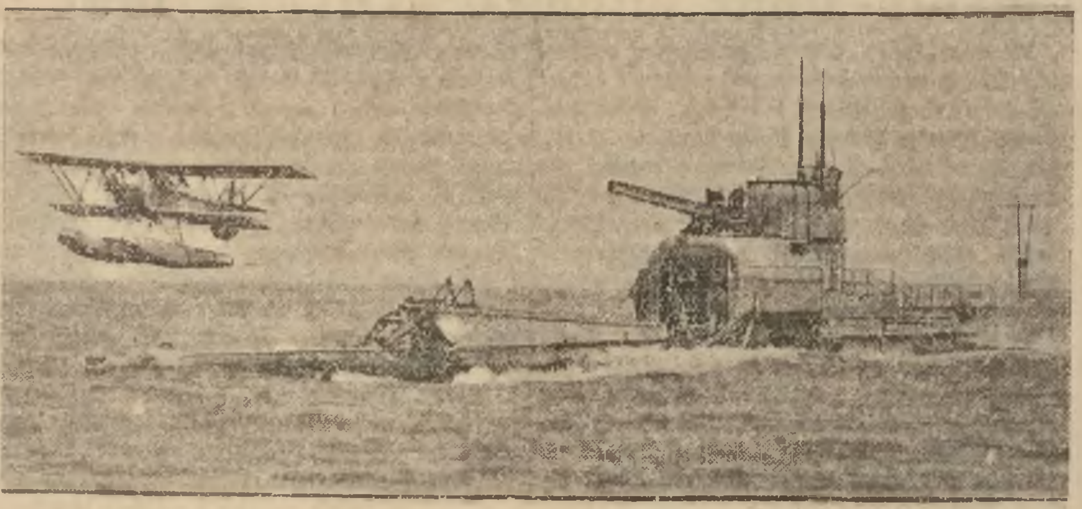
Oryginalny i bardzo na czasie obyczajowy dramat, ujmujący śmiało i niebanalnie zagadnienia związane z rozwodami i małżeństwem we współczesnych Stanach Zjednoczonych. Film ma wyraźną tendencję autyrozwodową.

Ciekawym typem jest bohaterka obrazu (jedna z najlepszych kreacyj Normy Shearer, za którą wyróżniła ją Akademja filmowa w Hollywood). Kobieta piękna, inteligentna i ambitna z miłości wychodzi zamąż za skromnego dziennikarza. Po ślubie pracują oboje, wspólnie ponosząc ciężary utrzymania domu. Po trzech latach nienagannego pożycia, żona dowiaduje się o jakiejś przelotnej znajomości męża z inną kobietą. Egoizm męża doprowadza do rozwodu. Jednak nie na długo, gdyż miłość zwycięża i pogodzeni małżonkowie znów powracają do nowego, wspólnego życia.

Prawdziwym „atutem“ tego filmu jest Norma Shearer oraz doskonała, ciekawa w ujęciu i montażu praca reżyserska. Całość wywiera duże wrażenie, a ma przytem tempo i ruch, jakim odznaczały się filmy ze starych, dobrych, „niemych“ czasów...

NAJLEPSZE PIANINA
ARNOLDA FIBIGERA
po cenach fabrycznych zniżonych sprzedaje jedyny zastępca na Kraków i okolice
WŁADYSŁAW BOLONSKI
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34.

Łódź „M. 2“ odnaleziona.



Admiralicja angielska podaje, że łódź „M 2“, która zatonęła przed kilku dniami, odnaleziono w odległości około 5 mil od Portland Hill. Kadłub łodzi podwodnej „M 2“ wykrył jeden z torpedowców przy pomocy potężnego aparatu, reprodukującego dźwięki. Dwa poławiacze min ustaliły następnie położenie łodzi. Nurkowie, którzy nie mogli dotrzeć do korpusu łodzi podwodnej z powodu silnego przypływu, oczekują na pomyślniejsze warunki i w ciągu nocy zamierzają wznowić wysiłki celem dotarcia do zatopionej łodzi.

W związku z odnalezieniem miejsca na dnie oceanu, gdzie spoczywa łódź podwodna „M 2“, prasa donosi, że wydobycie łodzi na powierzchnię potrwa zapewne szereg tygodni, a nawet przeciągnie się do lata. Wobec odnalezienia łodzi naznaczone na piątek nabożeństwo żałobne zostało odwołane. Odbędzie się natomiast uroczysty pogrzeb, gdy zwłoki 60 marynarzy zostaną wydobyte na powierzchnię.

Dziś premiera „WANDA“ w Kinoteatrze dźwiękowym
SW. GERTRUDY 5.
Arcydzieło, które uzyskało pierwszą nagrodę w Ameryce — Najwybitniejszy film dźwiękowy sezonu, który w triumfalnym pochodzie zdobywa świat cały.
Genjalny w inscenizacji, porywający mistrzowską grą artystów, fascynujący obraz na tle przeżyć współczesnej młodzieży amerykańskiej.
ROZWÓDKA
Dramat wielkich namiętności, które w sercach ludzkich pożar wzniecają.
W głównych rolach:
NORMA SHEARER, CONRAD NAGEL, CHESTER MORRIS ROBERT MONTGOMERY
Pełna niezwykłego napięcia akcja, prześliczne melodie wspaniała rewja najpiękniejszych i najnowszych toalet. wszystko co tylko współczesny film dźwiękowy dać może, ujrzycie w tem potężnem arcydziele, pełnem niezwykłych wrażeń i emocyj.
W programie fenomenalne dodatki dźwiękowe.
Początek seansów o godz. 5, 7, 9·10. w niedzielę o godz. 3, 5, 7, 9·10.

Szklany pałac konferencji rozbrojeniowej.

Genewa została wyznaczona jako siedziba konferencji rozbrojeniowej w maju 1931 r. Ponieważ nie było w mieście odpowiedniego gmachu, który mógłby wygodnie pomieścić olbrzymi zjazd, trzeba było wybudować specjalny budynek, przylegający do sekretarjatu Ligi Narodów (dawny hotel National); w ten sposób sale konferencji uzyskały połączenie z salą Rady Ligi.

Do prac konstrukcyjnych przystąpiono w czerwcu roku ubiegłego. Zgórą pół roku trwała ta olbrzymia praca, polegająca nietylko na budowie gmachu, lecz i na przekształceniu całej siedziby, otwarciu arterji w posesji Chateau-Banquet. urządzeniu planu, oraz alei i polepszeniu dróg. Ukończono ją 11 stycznia b. r., to znaczy na 3 tygodnie przed otwarciem konferencji. W dniu tym odbyła się uroczysta inauguracja pałacu, dokonana przez Radę Stanu genewskiego, która przekazała ją w ręce sekretarjatu Ligi Narodów.

Pałac konferencji rozbrojeniowej jest dziełem architekta Wilhelma Tatio. Zadanie jego było trudne, zważywszy, że teren budowy wybrano w pobliżu jeziora, gdzie grunt nie odznacza się trwałością, jest wilgotny i istniała obawa zeszpecenia malowniczego wybrzeża.

Postanowiono zrobić betonowe podłoże, na którem spoczywać miała cała konstrukcja, wykluczyć jako materjał gips, który schnie zbyt długo, wznieść od strony jeziora fasadę ze szkła.

Potężne okucie żelazne, wbudowane w betonowe podłoże, podtrzymuje witraże, stanowiące szkielet gmachu. Inne fasady i dach są z „gunitu“. Wewnątrz zamiast gipsu zastosowano celotex: substancja z włókien roślinnych, mająca tę zaletę, że przejmuje szmery z zewnątrz, nie przepuszczając ich do środka. Podłoga jest pokryta linoleum lub kauczukiem. Dwa wielkie kotły, zasilane mazutem, rozdzielają ciepło, regulowane wedle życzenia. W ten sposób pałac konferencji zabezpieczony jest od zimna, żaru słonecznego i niepogody, wilgoci, a nawet hałasu. Zalany światłem, dobrze przewietrzany, zaopatrzony we wszelkie niezbędne utensylja, zajmuje on powierzchnię 3 tysięcy metrów kwadratowych; sale jego zajmują 6 tysięcy m. kw., konstrukcja pochłania 25 tys. m. sześć. Dwie „bliźniacze“ sale parterowe (każda o 600 metr. powierzchni), przeznaczone dla komisyj armji i floty, łączą się z salą Rady, gdzie zasiadać będzie komisja sił powietrznych.

Sala prasy posiada 44 kabiny telefoniczne. Depesze będą wysyłane za pomocą rury pneumatycznej do radjostacji nadawczych, urządzonych na parterze. R. W.

Sport.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

Na całym terenie górskim trwała dziś rano pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi, przy silnych wiatrach przeważnie z kierunków północnych, a w Krynicy i w Zwardoniu notowano burze. Temperatura o godz. 7 wynosiła: —2 w Zakopanem, —6 na Hali Gąsienicowej, —7 przy Morskiem Oku, —2 w Krynicy. Szata śnieżna za dobę ubiegłą znacznie wzrosła, osiągając maksimum na Hali Gąsienicowej (96 cm.).

Stan śniegu: Zwardoń 83 cm. puszysty, Rabka 21 cm. suchy zmarznięty, Szczawnica 38 cm. puszysty, Krynica 54 cm. puszysty, Żegiestów 36 cm. wilgotny, Nowy Targ 25 cm. wilgotny. Zakopane—Muzeum 36 cm., Sanatorjum Wojskowe 35 cm. — wszędzie śnieg suchy, zmarznięty. W Tatrach: Łysa Polana 55 cm., Hala Gąsienicowa 96 cm., przy Morskiem Oku 79 cm. Dolina Kościeliska 47 cm., śnieg wszędzie suchy, zmarznięty.

Dyskwalifikacja rekordzisty świata Ladoumegue'a.

Słynny wielokrotny rekordzista świata w biegach średniodystansowych, Francuz Jules Ladoumegue, został zdyskwalifikowany przez zarząd Francuskiego Związku Lekkoatletycznego na czas trwania dodatkowego śledztwa, zarządzonego przez Związek.

Śledztwo to zostało wytoczone na skutek oskarżenia o złamanie przepisów amatorstwa przez Ladoumegua, w związku z rzekomem przyjęciem wynagrodzenia za bieg w Havrze od miejscowego klubu lekkoatletycznego. Zarząd tego klubu złożył pod przysięgą zeznanie, że zmuszony był wpłacić 6000 franków klubowi, do którego należał rekordzista świata, aby uzyskać udział jego w zawodach, organizowanych przez klub w Havrze.

Związek francuski postanowił wykreślić na zawsze z listy klubów, u siebie zrzeszonych, klub, do którego należał Ladoumegue jakoteż zdyskwalifikować rezesa sekcji lekkoatletycznej tego klubu, oraz zawiesić na rok klub w Havrze, a prezesa jego zdyskwalifikować na zawsze.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z sali koncertowej.

Z szeregu koncertów, odbytych w styczniu, z których nie złożyłem sprawozdania Czytelnikom „Głosu Narodu“, kilka momentów zdołało się silniej utrwalić w pamięci, zasłużyło więc temsamem na podkreślenie w kronice muzycznego życia naszego miasta. Serja tych głębszych wrażeń zaczęła się od nieprzewidzianego występu Artura Rubinsteina, w którego programie zawarło się kilka kompozycyj należących do żelaznego repertuaru wielkiego pianisty, które jednak pomimo wszystko zdołały się w jego interpretacji pokryć puszkiem zachwycającej świeżości.. Może najbardziej pociągającem stało się pod palcami Rubinsteina jedno intermezzo i capriccio Brahmsa. Po serdecznie odczutej ofierze, złożonej Chopinowi, obdarzył nas Rubinstein znanem już wcześniej preludjum Prokofiewa i nowem Rondem tego kompozytora, poświęconem Rubinsteinowi. Warto było widzieć z jaką pasją przystąpił Rubinstein do wykonania tej kompozycji, jak wypracował każdą frazę, jak czule dostrajał uderzenie, ażeby wydobyć całą linearność przenikających ją prądów melodyjnych i odpowiednio je zabarwić. Kompozycja ta, zbliżająca się w stylu swoim do kierunku „nowej rzeczowości“ w muzyce, zataczającej coraz to szersze kręgi wpływów, upamiętniła się tem wspaniałem wykonaniem Rubinsteina na równi chyba z pierwszą jego interpretacją suity z „Pietrusia“ Strawińskiego, chociaż nie ma w sobie ani w przybliżeniu tej oryginalności ani porywającej siły, co utwór Strawińskiego. — Mamy nadzieję, że jeszcze w tym sezonie zawadzi Rubinstein o Kraków. Jeżeli zaś nadzieja nasza spełni się, pragnęlibyśmy bardzo, ażeby główny punkt ciężkości jego programu polegał na utworach muzyki nowoczesnej, z któremi wielki pianista występował w ostatnich miesiącach w innych miastach, np. w Warszawie. Mamy zaś szczególnie na myśli drugą sonatę Szymanowskiego, którą właśnie w Krakowie przed przeszło dwudziestoma laty wykonał Rubinstein po raz pierwszy wogóle i odtąd nie powtórzył jej tutaj.

Ażeby już pozostać przy pianistach, przejdę odrazu do koncertu Claudia Arrau, który przypomniał się nam w ostatnich dniach stycznia. Po raz pierwszy grał Arrau w Krakowie okrągło przed pięcioma laty. Wystąpił wtedy w koncercie razem ze świetną skrzypaczką Ireną Dubiską i w sonacie fortepianowej op. 110 Beethovena przedstawił talent swój w najpoważniejszy sposób. Od tego czasu osiągał młody pianista z Chile (dzisiaj liczy 28 lat) bardzo chlubne sukcesy artystyczne, które nazwisku jego dodały światowego rozgłosu. Wymienić należy tu przedewszystkiem pierwszą nagrodę, która przypadła w udziale Arrau'owi na międzynarodowym konkursie pianistów w Genewie w r. 1927. — Przyznaję się chętnie do szczególnej predylekcji dla natchnionej, rozpływającej się w uroczej poetyczności sonacie Liszta, może więc pod wpływem tego uczucia mnożyły się we wrażeniu mojem z gry Arrau'a — w czasie wykonania tego dzieła — jego pianistyczne zalety. Nie sądzę jednak, żebym na rachunek jego zapisał coś więcej, niż on sam sobie zawdzięcza wobec zupełnie zobjektyzowanego słuchania, na podstawie swojej — zgoła potężnej — techniki i doskonałego wniknięcia w ducha dzieła. Obok romantycznego nastawienia swojego talentu, przejawionego w tej sonacie, dał Arrau słuchaczowi także możność wglądnięcia w jego ustosunkowanie się zarówno do muzyki typu klasycznego (w Warjacjach F-dur Beethovena i sonacie D-dur Mozarta), jak do kierunków nowoczesnych, reprezentowanych w skończonej funcyjności figuracji i barwności utworów Ravela (Ondine), czy Debussy'ego (L'Isle joyeuse) i brutalności kolorystyczno-dynamicznej Beli Bartoka (Allegro barbaro). Z kilku dodanych nad program utworów szczególnie powabnie wypadła w wykonaniu Arrau'a lisztowska transkrypcja piosenki Chopina „Moja pieszczotka“.

W przeciwieństwie do obu tych koncertów, których główne zainteresowanie skupiało się około osobistości artystów, atrakcją koncertu Stefana Schleichkorna, znanego altowiolisty krakowskiego (którego zeszłoroczny występ pozostawił po sobie korzystne wrażenie) był w pierwszym rzędzie bardzo zajmująco ułożony program. Tem bardziej należy to podkreślić, ponieważ literatura altówkowa jest o tyle uboższą od trzech głównych instrumentów współczesnego wirtuozostwa: fortepianu skrzypiec i wiolonczeli, w dodatku zaś jest ona jeszcze nierównie trudniej dostępną. Samo już wynalezienie nadających się do wykonania koncertowego utworów altówkowych przedstawia dla siebie pewien problem. P. Stefan Schleichkorn, który z równem Mieczysławowi Szaleskiemu zamiłowaniem, wyspecjalizował się w grze na altówce, ogarnia szeroki zakres starszej i nowszej literatury oryginalnej tego instrumentu, oraz literatury przeróbek utworów skrzypcowych i wiolonczelowych, sam także współdziała w przysporzeniu altówce transkrypcyj tak efektownych rzeczy jak np. Kaprys nr. 13 Paganini'ego. Wspomnę także przy sposobności, że inny młody muzyk krakowski, dr. Wilhelm Mantel, chociaż pianista, stara się pokryć zapotrzebowanie w tym kierunku w podobny sposób, jak świadczy transkrypcja Sarabandy J. S. Bacha. Z nieznanych w Krakowie utworów zawierał koncert p. Schleichkorna kompozycje Egona Kornautha, Cecila Forsytha, Józefa Jongena i Hugona Kaudera. Sonata Egona Kornautha, znanego muzyka wiedeńskiego, jest wczesnem dziełem kompozytora (op. 3), który wtedy z trudem szukał drogi i języka dla wypowiedzenia się. Kompozycja ta posiada treść wymuszoną wysiłkiem plan-

Co słychać w Krakowie.

Piątek 5: św. Agaty.
Sobota 6: św. Tytusa, św. Doroty
Sobota 6: wsch. słońca o godz. 7.28, zach. o 17.01.

———oOo———

DELEGAT MINISTERSTWA POCZT W KRAKOWIE. Jak nas informują, naczelnik Urzędu pocztowego Nr. 1 w Krakowie p. Franciszek Cyrkowicz rozpoczął 6-tygodniowy urlop. Urlop jego ma pozostawać w związku z pobytem w Krakowie delegata Min. poczt. p. Jasińskiego.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie nastąpiło w dn. 1 lutego br. Wystawę zwiedziło ponad 30.000 osób, w tem znaczny procent młodzieży szkolnej. Celem dalszej propagandy oświaty sanitarno-higjenicznej, Wystawa odbędzie podróż po Polsce.

———:oOo:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA KUCHNIĘ SIOSTRY SAMUELI Felicjanki złożyli pp. Winkowscy w Administracji „Głosu Narodu“ 10 zł., zamiast kwiatów na grób ś. p. Marji Dąmbskiej.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Pan naczelnik — to ja“ (gościnnie wystąpi A. Fertner — ceny zniżone).

Sobota: „Kłopoty Bourrahona“ (premjera — nowość — gościnnie wystąpi A. Fertner).

Niedziela po południu: „Pan naczelnik — to ja“ (gościnnie wystąpi A. Fertner — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Triumf Cowboya“ (Ken Maynard). II. „Pościg w płomieniach“ (William Deesmond).

WANDA: „Rozwódka“ (w gł. roli Norma Schearer..

KINO SZTUKA: Miłostki księcia pana.

APOLLO: Sterowiec L. A. 3.

KINO BAGATELA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both).

ADRIA: Janko muzykant (w gł. rol. Marja Malicka).

SŁOŃCE: Dziewcze z karuzeli.

WARSZAWA: Maska obłudy (z Corinne Griffith).

KINO UCIECHA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both.)

———o———

JESZCZE 5 WYSTĘPÓW A. FERTNERA. Jutro, w niedzielę i w poniedziałek ukaże się A. Fertner w swojej ostatniej kreacji aptekarza Bourrachona, w komedji pod tymże tytułem L. Doillet'a. W komedji tej, przedstawiającej talent A. Fertnera z nowej strony, biorą udział pod kierownictwem J. Szyndlera pp.: Ludwiżanka, Nowakowska, Hierowski, Kulakowski, Szyndler, Utnik. W przyszłym tygodniu powrócą na repertuar sukcesowe sztuki z ostatnich tygodni: „Poprostu — truteń“, „X. 83“ i „Baltazar“.

———:oOo:———

ODCZYT PROF. CHRZANOWSKIEGO.

Prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski wygłosi dziś w piątek o 7 wiecz. odczyt w sali Bolońskiego o pesymiźmie i optymiźmie polskim. Niezwykle ciekawy temat odczytu znakomitego historyka literatury polskiej, zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery inteligencji krakowskiej.

List pasterski księcia Metropolity Sapiehy.

Wczoraj podaliśmy pierwszą część Listu pasterskiego Księcia Metropolity Sapiehy do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji krakowskiej, a obecnie zamieszczamy dokończenie orędzia Arcypasterskiego.

II.) „Niema dziś prawa obyczaju, zasady tak świętej, którejby nie podkopywano i próbowano obalić. Tak niedawno słyszeliście jak i u nas chciano zniszczyć rodzinę, dać swobodę rozwiązania małżeńskich związków. Z uznaniem musimy podnieść Waszą Najmilsi w Chrystusie, stanowczą postawę i głośny protest przeciw temu zamiarowi. Musimy też być zawsze czujni, by takie lub podobne zakusy nie ponowiły się w przyszłości.

Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele. Ograniczmy się tylko na spojrzenie na to choćby co się u nas w Polsce pisze. Wielu z piszących nie tylko stara się naśladować najwstrętniejsze i najbrudniejsze piśmiennictwo zgraniczne, ale pragną je przewyższyć. Cynizm skrajny, wychwalanie zbrodni, niskie plugastwo łączą się, by wyśmiewać, burzyć, obdzierać wszystko co święte, zacne, czyste a wychwalać bezprawie, wszelką orgię namiętności i niskich popędów. Oczywiście jest w naszej literaturze wiele dobrego i wzniosłgo, jest przeciwdziałanie kierunkom brudnym, lecz sam fakt, że taka plugawa literatura może się utrzymać, jest dowodem, że ma ona pewne poparcie, znajduje chętnych czytelników. Ilu nawet katolików dla pustej ciekawości lub chęci pokazania rzekomej swej wyższości i niezależności czyta i kupuje takie plugawe książki i pisma, propaguje je bezmyślnie. To zaraza moralna przedostaje się w szeregi naszej młodzieży, której podawaną jest pod płaszczykiem postępu i uświadomienia nieraz wprost dla deprawacji i pobudzenia do buntu przeciw religji!

Człowiek dzisiejszy, któremu wydarto wiarę w Boga i sumienie a oszołomiono go różnemi hasłami „radości życia“ i egoistycznego używania ziemskich rozkoszy, nie umie się pohamować. Mimo tego ogólnego rozpaczliwego położenia ci, których jeszcze los nie dosięgnął ogólną biedą, dalej używają rozkoszy życia, jakby zupełnie nie wiedzieli, co się wkoło nich dzieje. Przypominają się tu słowa Pisma św.: „A jako się stało za dni Noego, jedli i pili... aż przyszedł potop i wszystkie wytracił“, (Łuk. 17. V.). Człowiekowi potrzebna jest rozrywka i nikt tego nie myśli przeczyć, ale uczciwa i zastosowana do warunków. Dziś zaś wszyscy muszą się ograniczyć i solidarnie wzajemnie się wspomagać. A tak jak do tego muszą zastosować się jednostki, tak samo i społeczeństwa. Im również nie wolno trwać w rozrzutności, która szczególnie po wojnie takie szkodliwe przybrała rozmiary, marnując grosz publiczny na rzeczy niepotrzebne i służące tylko próżności i fantastycznym pomysłom, jak przesadnie zbytkowne budowle, wycieczki etc. — Szczególnie nasze społeczeństwo o tem winno pamiętać jako biedniejsze od innych i mające do zaspokojenia tyle koniecznych i niezbędnych potrzeb.

Gdy zaś na nas samych przyjdzie doświadczanie, musimy uzbroić się w cierpliwość i męstwo. „We wszystkim, powiada św. Paweł, stawmy sami siebie jako sługi Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach“. (2. Kor. 6. 4). Nam wyznawcom i sługom Bożym nie wolno dać się zwyciężyć nieszczęściu i pozwolić wydrzeć sobie zasługę, jaką wiemy, że nam daje cierpienie z poddaniem się woli Bożej zniesione. Przez cierpliwość w uciskach dopiero okazać możemy, jak silną jest nasza wiara i miłość ku Panu naszemu.

Cierpliwość ta jednak nie może być odrętwieniem i załamaniem się. Ma ona być zwycięstwem nad sobą i nad niższą naszą naturą i dlatego musi być połączona z męstwem i wytrwałością, by nie tylko siebie wydobywać z ucisku, ale od nas chwalebne imię chrześcijan jakie nosimy, wyznawców i naśladowców Chrystusa Pana, wedle tego, co mówi Pismo św.: „W cierpliwości bieżmy do boju nam wystawionego, patrząc na Jezusa przodka i dokonawcę wiary, który, mając przed sobą wesele, podjął krzyż, nie bacząc na śmierć sromotną“, (do Żyd. 12. 2).

Wielki kataklizm biedy materjalnej a przedewszystkiem upadku moralnego i rozterki duchowej, który tak boleśnie wszyscy odczuwamy, wkłada na nas chrześcijan katolików wielkie zadanie do spełnienia. Przynagla nas do tego nie tylko wierność Chrystusowi i miłość ludzkości, ale i nasz honor, a spadłaby na nas wielka odpowiedzialność, gdybyśmy zawiedli położone w nas oczekiwanie. Sami sobie jak i ludziom winni jesteśmy wskazać drogę wyjścia. A tą drogą jedyna, by każdy z nas z osobna, jak też i całe społeczeństwo uzbroiło się w cierpliwość przepojoną męstwem i uznało w życiu prawo Zakonu Chrystusowego we wszystkich stosunkach ludzkich. Wymaga to wielkiego wysiłku z naszej strony. Same ze siebie stosunki, w jakich jesteśmy, nie zmienią się. Tylko wytężoną pracą i zjednoczeniem wszystkich sił możemy wydobyć się z chaosu, w jaki zabrnęliśmy. Ufajmy zaś, że pomocy Bożej nam nie zabraknie przy tej pracy dla chwały Jego i dobra ludzkości i wspierać nas będzie Jego wszechmocna łaska.

Wypraszając Wam Najmilsi w Chrystusie Panu te łaski, przesyłamy Wam z serca płynące arcypasterskie błogosławieństwo.

Od poniedziałku 1-go lutego b. r.
W Kinoteatrze
„ŚWIT“

Wielki podwójny program
I.
TRIUMF COWBOYA
w głównej roli - niezrównany
ulubieniec publiczności KEN MAYNARD król sensacji
II.
POŚCIG W PŁOMIENIACH
z dawno niewidzianym
WILLIAM DESMONDEM
Program 2 godzinny. — Wspaniała ilustracja orkiestry salonowej!
Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9
Ceny miejsc od 50 gr. do 2 Zł. — Zniżki dla Urzędników, Wojskowych i Akademików

Ciunkiewiczowa aresztowana!

Węgiel zamiast klejnotów. — Tajemnicza rola nożyka do nagniotków. — Pożar pałacyku we Francji i pół miljona franków odszkodowania. — Eksperyment w zakładzie kuśnierskim. — W szpitalu więziennym.

Jak już donosiliśmy, policja krakowska skierowała doniesienie do sądu o oszustwo przeciw Marji Ciunkiewiczowej, rzekomo okradzionej w Grand Hotelu, uzasadniając doniesienie **sprzecznemi zeznaniami Ciunkiewiczowej co do wysokości kwoty posiadanej przez nią w walizach.** Podejrzanym również wydał się policji fakt, iż w pokoju Ciunkiewiczowej w Grand Hotelu w czasie rewizji temperatura pokojowa była szczególniej wysoka, mimo, iż służba hotelowa w nim tym pokoju nie ogrzewała. W toku dalszych dochodzeń znaleziono w walizach **czarne kryształki, które po analizie okazały się kawałeczkami węgla; zachodzi więc podejrzenie iż walizy zawierały węgiel, względnie brykiety, które następnie Ciunkiewiczowa spaliła w piecu.** Indagowana w śledztwie, zaprzeczyła temu, jednak nie wytłumaczyła skąd się wziął ogień w piecu, skoro w dniu tym służba nie paliła, jak również skąd się znalazły kryształki węgla w walizach.

Podejrzany jest również sposób dokonania kradzieży, gdyż fachowi włamywacze wycinają zazwyczaj wieko walizy, a nie bawią się w mozolne i misterne wycinanie zawiasów. Zachodzi przypuszczenie, iż dokonano tego **nożykiem do wycinania nagniotków, który znaleziono w rzeczach Ciunkiewiczowej.**

M. in. znaleziono też u niej wycinek **gazety** francuskiej, z którego wynika, iż **Ciunkiewiczowa otrzymała przed 1½ rokiem premję ase kuracyjną w wysokości 500.000 franków za szkody, wyrządzone pożarem w jej pałacyku we Francji.** Tłumaczyła się wtedy, że pożar spowodował jej służący, umysłowo chory.

Wczoraj rano sędzia śledczy Dr. Wątor przeprowadził eksperyment co do **pojemności** waliz Ciunkiewiczowej. W jednej z firm kuśnierskich załadowano do nich kilka futer, które jednak wydobyto później stamtąd zupełnie zmięte i stłoczone. O **umieszczeniu tam innej garderoby a w dodatku szkatuły z klejnotami nie mogło być mowy.**

Ponieważ lekarz sądowy Dr. Ciećkiewicz uznał stan zdrowia Ciunkiewiczowej **za nadający** się do umieszczenia jej w szpitalu więziennym, przeto na skutek **nagromadzonych poszlak sędzia śledczy zarządził odstawienie jej do więzień sądowych. Ciunkiewiczową aresztowano wczoraj koło godz. 5 po południu i osadzono ją w szpitalu więziennym.**

———:o:———

Katastrofa samochodowa pod Krzeszowicami.

Jedna ofiara zabita, trzy ciężko ranne.

Wczoraj rano wyjechało samochodem z Lublińca na G. Śląsku do Krakowa towarzystwo złożone z trzech osób, a to **aptekarz Piotrowski, dyrektor lublinieckiego oddziału Banku spółdzielczego, Ocietko i kupiec Rożnowski. Samochód prowadził szofer Kierał.** Opodal Krzeszowic, w odległości około 30 km. od Krakowa, na skręcie, **auto skutkiem gołoledzi zesunęło się do rowu, przytłaczając całym ciężarem wszystkich jadących.** Skutki katastrofy **okazały się** straszne. Z pod szczątków rozbitego **wozu wydobyto zwłoki aptekarza Piotrowskiego oraz trzy pozostałe ciężko ranne osoby. Pierwszej pomocy** udzielił im lekarz Pogotowia **ratunkowego** z Krakowa, przewożąc ofiary **katastrofy do** szpitala św. Łazarza w Krakowie.

nia, treść nieskoordynowaną i rwącą się co chwila. Należy ona do rodzaju tych prób kompozytorskich, w których wyraźnie widać w jednym takcie zakłopotanie autora, co ma nastąpić w takcie następnym. Ponadto jest ta sonata obciążona bezpłciowością swojego charakteru, przeznaczona bowiem na klarnet lub altówkę, nie mogła ani jednego ani drugiego instrumentu zaspokoić choćby do połowy. — Koncert Cecila Forsytha był dla nas rzeczą tak samo zupełnie nieznaną, jak nazwisko tego muzyka, którego nie mogę odnaleźć w żadnym spisie, doprowadzonym do ostatnich czasów. Gdybyż przynajmniej nazywał się Forsyte, możnaby go w jakiś sposób przemycić do sławnej dzisiaj rodziny, wywodzącej się od Jolyona Forsyte'a, w której Galsworthy znalazł miejsce dla talentu muzycznego w osobie miss Francie Forsyte, urodzonej w r. 1858. Cecil Forsyth mógł się urodzić nawet jeszcze dawniej, styl zaś jego koncertu, przy znacznej płynności, wywołanej wielką ilością diatonicznych pasaży, oraz wszelkich wypróbowanych środków, nie upoważnia do nazwania go muzycznym „Man of property“ — przynajmniej w odniesieniu do tego dzieła, będącego jakby owocem wspólnego dobra całej epoki, lecz raczej „Property-man“, poprostu rekwizytorem. Pełną pomysłowości rytmicznej i harmonicznej oraz śmiałych wymogów technicznych okazało się Allegro appassionato głośnego kompozytora belgijskiego Józefa Jongena (op. 79, utworzone w r. 1925). — Wypełniony ponadto utworami Brucha, Grauna, Glucka i Wieniawskiego program, znalazł w p. Stefanie Schleich komie dobrze usposobionego i sumiennie przygotowanego wykonawcę, który w p. Janie Hofmanie, cenionym pianiście krakowskim miał doskonałego współodtwórcę.

Słówko jeszcze należy się XVIII. koncertowi szkolnemu (instytucja powołana do życia przez znakomitą śpiewaczkę Panią Helenę Zboińską-Ruszkowską, mającą za zadanie przygotowanie młodzieży najwyższych klas szkół średnich do zamiłowania w muzyce poważnego charakteru), który, podobnie jak poprzedni poświęcony był wyłącznie nowoczesnej muzyce francuskiej. W koncercie tym, złożonym z utworów Debussy'ego, Francka, Ravela, d'Indyego, wystąpili PP. Melanja Sacewiczowa (ceniona pianistka krakowska), skrzypek p. Władysław Kozłowski, zespół uczenic p. Zboińskiej-Ruszkowskiej (PP Ilnicka, Lanhardtówna, Paszkotówna i Wiśniewska), oraz pełna subtelności w interpretacji pieśni, obdarzona pięknym i doskonale wyszkolonym głosem śpiewaczka, P. Irena Strokowska-Faryaszewska. P. Włodzimierz Ormicki wykazał ponownie silny swój nerw muzyczny jako akompanjator i kierownik zespołu chórowego, który wykonał nastrojowy poemat muzyczny Debussy'ego „La Damoiselle Elue“ (słowa Dantego Gabryela Rosetti'ego). Z. J.

———:oOo:———

Eoidemja grypy.

Skutkiem zmieniającej się co kilka dni aury i gwałtownych przeskoków temperatury, zaznaczyła się w Krakowie epidemja grypy. **Poczekalnie ordynacyjne Kas Chorych są przepełnione pacjentami, a lekarze dyżurni są w ustawicznych rozjazdach po domach chorych — na grypę.** Wprost niema domu w Krakowie, w którymby nie leżał ktoś chory na grypę. Przebieg choroby nie jest ciężki.

Ciężkie więzienie za rabunek.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Majce (l. 20), Wojciechowi Ceterze (l. 20) i Józefowi Sowie (l. 27) o zbrodnię rabunku. Trybunałowi przewodniczył s. s. O. Pilarski, wotowali: wiceprezes Hubl i s. s. O. Buratowski, oskarżał prok. Stawiarski.

W nocy z 18 na 19 sierpnia 1931 **włamali się** trzej osobnicy przez wyjęcie dachówek **w dachu** do mieszkania Agnieszki **Czechowskiej w** Wesołowie i przystąpili do obrabowania **szafy.** W międzyczasie obudziła się gospodyni **domu,** którą napastnicy steroryzowali **bronią palną a** następnie zrabowali 50 franków oraz **kilka złotych** z szuflady stolika. Bandyci **przetrząsnęli** całe mieszkanie z którego wynieśli **nadto garderobę.** Wartość zrabowanych rzeczy **wynosi** około 380 zł. Po przesłuchaniu **oskarżonych** i świadków trybunał zasądził **Majkę na 1½ roku. Cetera na 2 lata i Sowę na 3 lata ciężk. więzienia.**

Na 50-lecie „Misyj Katolickich“.

Złote gody czasopisma „Misje katolickie“ uczciło Kolegjum filozoficzne OO. Jezuitów na Wesołej w dniu 2 lutego b. r. miłą Akademją misyjną, którą zaszczycili swą obecnością Ks. Prałat Kulig Prezes Archidiecezjalnej Rady misyjnej, Ks. Prof. Dr. **Wicher**, b. Kurator Koła misyjnego Akademiczek U. J., Dr. Jerzy **Smoleński**, Prof. U. J. Kurator Koła misyjnego Akademików U. J. i i. Prócz występów Chóru kleryckiego i kleryckiej orkiestry złożyły się na Akademję: prolog kleryka **Zajączkowskiego** o zasługach „Misyj“ w ciągu 50-lecia, referat kleryka **Juszczaka** o O. Nobilim i jego systemie akomodacyjnym w nawracaniu hindusów oraz dwie deklamacje: wspomnienia misjonarza o zostawionej w kraju matce i wizja misjonarza w półn. Rodezji, O. Kraupy, który zjawia się z drugiego świata i ogląda w r. 1940 stan kwitnący polskiej Misji w Afryce. Scena przedstawiała wioskę murzyńską, programy zdobiły artystyczne winiety ze zużytych znaczków pocztowych, dzieło członków Misyjnej Akcji znaczkowej. Akademja wywarła na wszystkich uczestnikach podniosłe wrażenie i utwierdziła ich w pragnieniu usilnego wspomagania misyi.

Karambol kolejowy.

Wczoraj odjeżdżający z Żywca w kierunku Zwardonia pociąg osobowy z powodu pęknięcia szyn wykoleił się. **W czasie wypadku nikt nie odniósł szwanku. Wykolejeniu uległy 4 wagony, które w krótkim czasie z toru uprzątnięto.**

4-ma strzałami zabił żonę.

Wczoraj popołudniu na skutek nieporozumienia ze swą żoną Agnieszką, Józef Pyrges, lat 33, pochodzący z Rychwałdu, z zawodu krawiec, zam. w Żywcu, **strzelił 4-krotnie do żony kładąc ją trupem na miejscu.** Po dokonaniu zbrodni Pyrges oddał się w ręce policji. Jako przyczynę popełnienia zbrodni Pyrges podał, że w czasie sprzeczki żona oblała go gorącą wodą.

Mord rabunkowy.

Wczoraj popołudniu Stanisław Kalemba zamieszkały w Ostrężnicy pow. Chrzanów, doniósł do władz policyjnych, że matka jego, Karolina Kalemba dnia 1 b. m. udała się o godz. 7-ej rano do Sierszy, celem pobrania pensji emerytalnej za swego męża, górnika niezdolnego do pracy i do tej chwili nie zjawiła się w domu. Policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których **znaleziono w lesie obok drogi, prowadzącej do Ostrężnicy, zwłoki Karoliny Kalemby, zamordowanej przez nieznanych sprawców jakiemś tępem narzędziem.** Dalsze dochodzenia doprowadziły do ujęcia Stanisława Staronia z przysiółka Łan ad Nowa Górka, jako silnie podejrzanego o dokonanie tej zbrodni. Dalsze dochodzenia w toku.

—+X—

REDUTA ARTYSTÓW W STARYM TEATRZE — NA FILMIE.

Artyści Teatru m. im. J. Słowackiego urządzają w sobotę 6 b. m. w salach Starego Teatru doroczną redutę, której zapowiedź wywołała ogromne zainteresowanie, czego dowodem liczne zgłoszenia po bilety zarówno z Krakowa jakoteż z prowincji. Będzie to niewątpliwie najweselsza i najmilsza impreza tegorocznego karnawału, do której przygotowywa Komitet szereg atrakcyj i niespodzianek. Ustalona sława zabawy naszych artystów, niezawodnie i w tym roku zostanie podtrzymaną i cieszyć się będzie największą frekwencją publiczności, żądnej beztroskiego i wytwornego zakończenia karnawału. Istotną sensację stanowi fakt, że jedna z polskich wytwórni przysyła na tę Redutę swych operatorów, celem sfilmowania jej fragmentów. Zaproszenia i bilety wydaje kasa w westibulu teatru, w godz. od 11—1 w południe i od 5—7 wieczór.

„KOSMOPOLITYZM I NACJONALIZM“.

Dziś, t. j. w piątek o godz. 7 wieczór w gmachu Un. Jag. (sala Nr. 63), p. L. Staronka wygłosi odczyt na powyższy temat. Goście mile widziani.

„PSYCHOLOGJA NADPRZYRODZONA“.

Odczyt pod tym tytułem wygłosi **O. Pelletier** dziś w piątek o godz. 7.30 wieczór w „Odrodzeniu“ Stow. Kat. Mł. Ak., ul. Kanonicza L. 15 I. p. Wstęp wolny.

—ooo—

NEKROLOGJA.

† MARJA FRANCISZKA HAMONIC, zakonnica ze Zgromadzenia S. S. Wizytek w Krakowie zmarła w dn. 3 bm. przeżywszy l. 40, w tem 13 w zakonie. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach zostanie odprawione dziś w piątek w kościele S. S. Wizytek przy ul. Krowoderskiej, a o 2 pop. nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan L. J. Nisko. Artykuł zawiera szlachetne myśli, ale ma także braki i ze względu na treść swą nadawałby się w okresie Bożego Narodzenia.

Nareszcie dziś zobaczy cały Kraków na ekranach dwu kinoteatrów

„UCIECHA“ i „BAGATELA“

Najgłośniejszy film świata reżyserji W.S. VAN DYKE'A, twórcy „Poganina“ i „Białych cieni“.

Arcydzieło, które swym ogromem przerasta wszystko dotychczas widziane.

TRADER HORN

Film-cud! Film-objawienie!

Romans „białej bogini“ w dżungli afrykańskiej.

W roli głównej niezmiernie piękna

EDWINA BOTH

Krytyczne położenie lwowskiej Politechniki.

Grono profesorów politechniki lwowskiej wydało obszerną pracę ilustrującą rozwój, stan obecny i potrzeby tej najstarszej uczelni technicznej w Polsce, a jednej z najstarszych akademickich szkół technicznych w Europie. Praca ta ma za cel zwrócenie uwagi władz i opinji publicznej na ciężkie jej obecnie położenie, uniemożliwiające Politechnice spełnianie jej zadań. Pomimo odrzucania w drodze egzaminów wstępnych wielu kandydatów, studenci muszą pracować w lokalach, przepełnionych do ostatniej możliwości. Gmachy bowiem, wybudowane dla 300 studentów, mieszczą obecnie raz zgórą 2.000, przy ogólnej liczbie studentów, przewyższającej 3.000. Dotacje naukowe, już przedtem niedostateczne, przestały być wypłacane, a wszystkie nadzieje na polepszenie fatalnych warunków pomieszczenia zawiodły.

Politechnika lwowska sięga swym początkiem roku 1843-go, kiedy to dekretem cesarskim utworzono we Lwowie „Akademję techniczną“, przemianowaną następnie dekretem z r. 1877 na „Szkołę politechniczną“. Nadmienić należy, że początek jej przypada na okres, kiedyto we wszystkich dzielnicach rozdartej Polski odczuwano potrzebę kształcenia młodzieży w kierunku technicznym, który też w tym czasie w całej Europie zaczął wzbudzać słuszne zainteresowanie. Wówczas to Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej, uchwałą z 3 października 1834-go roku, utworzył w Krakowie „Instytut techniczny“, który jednak nie uzyskał nigdy stopnia szkoły akademickiej mimo usilnych starań i zabiegów miejscowych czynników, podejmowanych aż do roku 1870. Ostatecznie w roku 1876 Instytut ten przeistoczono na Wyższą szkołę przemysłową, bardzo zasłużoną i do dziś istniejącą.

Ze świetnym rozwojem lwowskiej szkoły politechnicznej nie szło jednak zaspokojenie jej nieodzownych potrzeb naukowych, zwłaszcza w zakresie pomieszczeń. W ciągu 50-ciu lat Politechnika zwiększyła rozmiary zajmowanych lokali dwukrotnie, podczas gdy liczba studentów wzrosła dziewięciokrotnie. Rozwój zaś techniki w latach powojennych i wzrastające z tego powodu potrzeby nowych zakładów i laboratorjów. Grono profesorów tej uczelni zaznacza z naciskiem, że przepełnienie to byłoby jeszcze znacznie większe, gdyby nie przeprowadzane z całą bezwzględnością egzaminy kwalifikacyjne, od których złożenia zawisło jest przyjęcie studentów. „Czy się nie wyrządza krzywdy — zapytują — społeczeństwu przez odsuwanie licznych rzesz młodzieży, z pośród których wielu mogłoby okazać się w przyszłości dzielnymi inżynierami w specjalnie przez nich obranym kierunku? Napewno tak; ale przy dzisiejszej ciasnocie w gmachu politechnicznym, niema innej drogi postępowania“. Koszt rozszerzenia pomieszczeń jest jednak stosunkowo znaczny, obliczany jest na około 2 i pół milj. zł., nie licząc potrzeb w zakresie dotacji. Zadaniem rządu jest wynaleźć jednak odpowiednie środki w budżecie, by przynajmniej najpilniejsze potrzeby tej ważnej placówki naukowej zaspokoić.

—o—

FISHARMONJE

KRAJOWE: Szkielski, Wybrański

ZAGRANICZNE: — Förster, Kotykiewicz, Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld

ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Quandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych. — Dogodne raty.

Skład fortepianów

HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

Życie gospodarcze.

Druga waluta w Sowietach.

Emisja pieniędzy papierowych „dla obrotu wewnętrznego“.

Niedawno dopiero zanotowaliśmy krążące w Stanach Zjednoczonych projekty wprowadzenia drugiej obok dolara waluty. Podobne plany znajdują obecnie realizację, według doniesień z Rygi. — w Sowietach. Mianowicie sowiecki Bank państwowy powziął decyzję emitowania specjalnie dla obrotu wewnętrznego nowych banknotów w odcinkach 1000-rublowych. Obowiązek przyjmowania tych banknotów dotyczyć będzie tranzakcji, także w prywatnym obrocie, od tysiąca rubli w górę. Inowacja ta wprowadzi ogromny przewrót w stosunkach z bankiem państwowym, uregulowanych przed kilku miesiącami znanem zarządzeniem komisarjatu finansów. Ponadto planuje się emisję biletów bankowych, opiewających na 20 i 50 tysięcy rubli.

Bezrobocie wciąż rośnie.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski, w dniu 30 ub. m. wynosi **325.782 osoby.**

W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia, **bezrobocie wykazuje wzrost o 6.420 osób.**

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła w całem państwie na dzień 30 ub. m. **38.692 osób**, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost liczby bezrobotnych pracowników umysłowych o 259 osób.

—o—

PIĘKNA BIELIZNA „EGA“ znowu potaniała!

„Ega“ Fabr. Bielizny, Kraków, Szewska 4.

Giełda krakowska.

Kraków 4 lutego. (PAT). 3% budowlane 32—32.10 — Bank Polski 101 i pół.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 lutego. Dolary 8.89, 8.91, 8.87. Dewizy: Gdańsk 173.60, 174.03, 173.17; Holandja 359.50, 360.40, 358.60; Londyn (30.85), 30.80, 30.98, 30.87; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.12, 35.21, 35.03; Szwajcarja 174.15, 174.58, 173.72; Berlin prywatnie 211.35.

KURS OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 101.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 84.25 — 5% konwersyjna 40.25 — 6% dolarowa 56 do 56.50 — 4% dolarowa 43.75 — 7% stabilizacyjna 55—57—54.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 lutego. Paryż 20.18 i pół, Londyn 17.68, Nowy Jork 5.13 i trzy czwarte, Belgja 71.50, Włochy 26.35, Hiszpanja 40, Berlin 121.55, Sztokholm 99.50, Oslo 96.50, Kopenhaga 97.75, Sofja 3.71, Praga 15.19, Bukareszt 3.05. Reszta notowań z powodu zaburzeń atmosferycznych brak.

Radjo.

Piątek, 5 lutego 1932.

Kraków, 312,8 m.: 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty, 13.10 Komunikaty z Warszawy, 15.25—15.50 Transmisje z Warsz., 15.50 i 16.40 Odczyt p. t. „Porównanie zagadnienia z higjeny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglji“, wygł. A. Polek, 16.55 Angielski, 17.10 Odczyt z Wilna, 17.35—18.50 Muzyka lekka, 18.50 Komunikat narciarski, 18.55 Rozmaitości, 19.10 M. Batkowa: „Wskazówki ekonomiczne“, 19.25 Program na dz. nast., 19.30 Wiadomości sport., 19.35 Płyty, 19.45—22.50 Transmisje z Warsz., 22.50 Wiadomości bieżące, 23.00—24.00 Muzyka tan.

Lwów, 380,7 m.: 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana M. Rękasa i koncert, 18.50 Rozmaitości, 19.10 „Sól św. Agaty“ wygł. dr. A. Fischer, prof. Un. J. K.

Warszawa, 1411.8 m.: 11.20 Komun. meteor. 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10—13.10 Płyty, 13.10 Państw. Inst. Met., 13.15 Kom. gospodarczy, 14.45—15.15 Muzyka tan. w wyk. ork. Jacka Payne'a (płyty), 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiewaczych. 15.20 Komunikat L. S. G. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Synowie Jagiełły“, 15.45 Giełda pien., 15.50—16.20 Ork. wiejskie (płyty), 16.20 Odczyt z Krakowa 16.40—16.55 Pieśni hiszp. w wyk. T. Schippy (płyty), 16.55 Angielski, 17.10 Odczyt z Wilna, 17.35—18.50 Muzyka lekka w wyk. ork. A. Golda i J. Petersburskiego. Refreny śpiewa p. J. Czaplicki, 18.50 Rozmaitości, 19.15 Przegląd roln. prasy zagran., 19.25 Program na dzień nast., 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Piosenki w wyk. St. Nowickiej (płyty), 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muz. K. Stromengera, 20.15 Koncert symf. z Filh.: Ork. Filh. pod dyr. E. Młynarskiego oraz I. Dubiska (skrz.) 20.40 Pras. Dz. Radj., 22.45 Państw. Inst. Met., 22.50—24.00 Muzyka tan. z dancingu „Georges“.

Katowice, 408,7 m.: 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., 15.05, 16.00 i 16.40 Intermezzo muz., 15.45 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych, 17.35 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katow. Koncert Chóru Katedr. pod kier. p. Zdz. Wieczorowskiego ze współudziałem ork. Policji Wojew. Śląsk., 18.50 Rozmaitości, 19.05 Odcinek powieściowy, 19.20 Prof. dr. K. Simm, doc. U. J.: Odczyt przyrodniczy „Sześcionodzy rycerze“, 23.00 Korespond. bież. słuchaczów zagr. omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Wioska poetów na Kaukazie.

W wydanej niedawno w jęz. niemieckim książce pióra E. Beisa p. t. „Dwanaście tajemnic Kaukazu“, autor jej opisuje wieś ormiańską Chudżerek, której wszyscy mieszkańcy uprawiają zawód poetycki. Już od lat dziecinnych ćwiczą się oni w układaniu wierszy w języku perskim, bo język ten najbardziej się nadaje do wygłaszania utworów poetyckich. Wychodzą z domu z instrumentami muzycznemi, udając się do Azerbejdżanu, Daghestanu i Gruzji.

Nazywają się oni „aszuk“, czyli zakochany, bo na Wschodzie uważają, że prawdziwym poetą może być tylko człowiek zakochany.

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.

10-ta rocznica Pontyfikatu Ojca św.

Dziś, w piątek, o godz. 7-ej wieczorem w domu przy ul. Potockiego 11, odbędzie się staraniem Zarządu Okręgowego Chrz. Demokracji uroczysty wieczór celem uczczenia 10-tej rocznicy wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI. Na program złożą się:

1) Zagajenie.

2) Chór kolegjaty św. Florjana pod batutą p. Przystała.

3) Wykład ks. prof. J. Piwowarczyka: „Dziesięciolecie Pontyfikatu Piusa XI".

4) Deklamacja.

5) Chór.

Rocznicę papieską uczci cały świat katolicki, a w pierwszym rzędzie ruch chrześcijańsko-społeczny, wdzięczny Ojcu św. za encyklikę „Quadragesimo anno".

Zarząd Ch. D. wzywa wszystkich członków Ch. D. do licznego i punktualnego przybycia.

ZEBRANIA CH. D. W LIBIĄŻU I TRZEBINI.

— Robotnicza ludność **Libiąża** zebrała się licznie w ub. niedzielę w sali p. Szwertni na zgromadzeniu publicznem Ch. D. Przewodniczył p. Wrona. Przemawiali pp. Sopicki i Pacułt. Słuchacze — wśród nich dwaj posterunkowi P. P. — wysłuchali przemówień z wielkiem zainteresowaniem.

Tego dnia odbyło się też zgromadzenie w **Trzebini**. Sala Domu Katolickiego była wypełniona robotnikami. Przemawiał red. Sopicki, który spotkał się jednak z pewnemi przeszkodami ze strony przedstawiciela starostwa. Nie można było omawiać spraw czysto politycznych, ani też uchwalić rezolucji politycznej, a to dlatego, że to miało jakoby należeć do referatu jednego z posłów, który z powodu choroby nie przybył.

Ale i gospodarcze tematy żywo zajęły zebranych. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Ch. D.

ODCZYT W BACHOWICACH.

W Bachowicach koło Spytkowic odbył się w ub. niedzielę odczyt o programowych zasadach ruchu chrześcijańsko-społecznego. Na wezwanie ks. Golby, znanego z niestrudzonej pracy dla dobra parafjan, mieszkańcy wioski przybyli bardzo licznie. Zebranie zagaił ks. Golba, wyjaśniając potrzebę zapoznania się z wielkim programem katolicko-społecznym i przedstawiając referenta, p. Kuska z Krakowa. Prelegent w godzinnem przemówieniu omówił główne hasła chrześcijańsko-społeczne ze szczególnem uwzględnieniem encykliki „Rerum Novarum". Referat przyjęto oklaskami.

Z KOŁA STUDJÓW.

W poniedziałek 8 bm. o godz. 7 w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się XV-ty wieczór dyskusyjny krakowskiego Koła Studjów chrześcijańsko - społecznych. — Referat „Ustrój administracyjny Rosji" wygłosi p. inż. A. Adelman.

Wybuch nafty na okręcie

Nowy Jork, 4 lutego. Na pokładzie statku-cysterny w Marcushook w Pensylwanji wydarzył się wybuch nafty, przyczem 8 marynarzy poniosło śmierć a 20 odniosło ciężkie poparzenia. Istnieją obawy, że liczba ofiar jest większa, gdyż brak jeszcze 5 osób z załogi statku.

Hitler ma obywatelstwo niemieckie.

Berlin, 4 lutego. Rząd turyngijski przesłał rządowi Rzeszy dokumenty, z których wynika, że za czasów urzędowania ministra narodowo-socjalistycznego Fricka, Hitler uzyskał w Turyngji obywatelstwo niemieckie. **Frick mianował Hitera urzędnikiem państwowym, przez co uczynił go obywatelem niemieckim.** Fakt ten dotąd trzymany był w ścisłej tajemnicy, którą obecnie wyjawili dwaj urzędnicy ministerstwa turyngijskiego. Dokumenty te przesłał kanclerz Bruening do zbadania ministerstwu spraw wewnętrznych.

MELLON AMBASADOREM W LONDYNIE.

Nowy Jork, 4 lutego. Dotychczasowy kanclerz skarbu **Mellon** został dziś mianowany ambasadorem amerykańskim w Londynie na miejsce ustępującego generała Dawesa. Kanclerzem skarbu na miejsce Mellona mianowany został obecny podsekretarz skarbu **Mills**.

PRZEJĘTO GMACHY JEZUITÓW.

Barcelona. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych władze cywilne wzięły w posiadanie gmachy, należące dotychczas do zakonu Jezuitów. Do żadnych zajść nigdzie nie doszło.

—:o0o:—

Druzgocące zarzuty opozycji.

Pos. Thon w przemówieniu swem podniósł, że pauperyzacja żydostwa polskiego przybiera formy katastrofalne. Urzędników żydów nie ma. Każdy minister twierdzi, że w jego resorcie jest siedmiu, czy ośmiu żydów. Żaden z ministrów nie umie liczyć dalej, jak do siedmiu (wesołość).

P. Czapiński (PPS.): Prace Komisji Budżetowej toczyły się w tak szybkiem tempie, że **nie może być mowy o poważnej pracy.** Budżet i ustawa skarbowa łącznie z artykułem 6 ustawy skarbowej, dającej możność przy pomocy B. B. każdej chwili wnosić dodatkowe kredyty i przy pomocy art. 7, zezwalającego na szerokie virement, okazują się zupełną fikcją.

W budżecie widać zanik kredytów inwestycyjnych. Zanikają inwestycje, zanika oświata, rośnie militaryzm i policyjność. Kryzys światowy pogarsza położenie gospodarcze i zaostrza stosunki międzynarodowe, stwarzając coraz większą możliwość wojny światowej. Właśnie w tej chwili Polska traci swój prestige zagranicą nawet u swej sojuszniczki Francji.

„Narodni Listy"... procesu... dla dobra Polski, organ Ligi Narodów „Journal de Geneve" stwierdza, że sprawa brzeska... Raport p. Sato w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej podnosi, że z powodu pacyfikacji wydalono i ukarano 8 oficerów i 8 policjantów, **o czem tu niczego nie słyszeliśmy.** Min. Składkowski mówił bowiem, że ukarano tylko jednego policjanta, który ukradł zegarek. **W Polsce istnieje także kryzys prawa.** Idziemy po drodze Włoch faszystowskich. Pogłębia się w Polsce kryzys kultury przez zmniejszenie liczby dzieci. Redukcje w szkolnictwie osiągnięto kosztem prześladowania szkół i **kosztem przeciążenia nauczycieli oraz obniżenia poziomu nauki.**

Po p. Czapińskim zabrał głos p. **Lewicki** (Ukr.), który mówił: Pacyfikacja trwała przez cały rok 1931 i trwa obecnie. W sprawozdaniu **p. Sato były momenty potępiające metody pacyfikacji. Deklaracja min. Pierackiego była trzecią próbą unormowania stosunku do Ukraińców.** Po zasadzie Chjeno-Piasta, że Polska jest państwem narodowem, po okresie, w którym spychano Ukraińców na poziom masy etnograficznej, po stosowaniu od maja 1926 r. zasady regjonalizmu teraz p. Pieracki stawia tezę, że jeżeli Ukraińcy będą obywatelami lojalnymi, to jest zwolennikami obecnego regimeu, rząd będzie ich traktował na równi z innymi obywatelami. Rząd nie widzi w nas członków wielkiego narodu. Żaden odłam myśli ukraińskiej na tę zasadę zgodzić się nie może. Wzajemne stosunki mogą się ułożyć tylko na zasadzie poszanowania naszego narodu w duchu wolności i równości.

MOWA POS. TEMPKI.

Poseł **Tempka** (Ch. D.) podniósł, że ustawa skarbowa i preliminarz stają się czystą fikcją, panuje bowiem **zupełna dowolność** w wykonywaniu budżetu przy uniemożliwionej kontroli Sejmu. Zła gospodarka rządu przyczyniła się do deficytu, a teraz widzimy zupełny brak środków zaradczych przeciwko klęsce. Mówca żąda zmniejszenia wysokich stawek od kredytów długo i krótkoterminowych, anulowania nieściągalnych zaległości, anulowania kar za zwłokę, zmniejszenia podatków komunalnych itd. **Oszczędności powinno się osiągnąć również na funduszach dyspozycyjnych, wydatkach reprezentacyjnych, bezzwrotnych zapomogach, wydatkach na podróże i przeniesienia, wreszcie przez redukcję liczby policjantów, którzy wobec braku wyborów w tym roku nie mają wiele pola do popisu.** Pożyczek zagranicznych nie możemy uzyskać, bo niema zaufania nie do naszego państwa, ale do sanacji.

Jako dalszy mówca przemawiał p. Chądzyński z NPR.

Krytyka stosunków w szkolnictwie.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Oświatowej toczyła się dasza dyskusja nad projektem reformy ustroju szkolnego. Naprzód przemawiał pos. **Marczyński** z B. B., który podkreślał doniosłość tej części projektu, która mówi o szkolnictwie zawodowem.

Pos. **Pochmarski** (B. B.) wypowiedział się za przewidywaną w projekcie budową szkoły średniej. Obecnie w gimnazjum, mówił, nie wychowuje się młodzieży. Wychowanie spoczywa tylko w rękach jednostek. Pos. Pochmarski godzi się na pełnomocnictwa dla ministra.

NACISK NA HARCERSTWO.

Posłanka **Balicka** (Kl. Nar.) podniosła, że klasycznym przykładem etatystycznych tendencyj czynników rządowych są **eksperymenty dokonywane na ciele harcerstwa. Opanowywanie harcerstwa odbywa się drogą nacisku czynników administracji szkolnej przez utrudnianie pracy w harcerstwie osobom niepodobającym się sanacji.** Kurator lwowskiego okręgu szkolnego zarządził wybory delegata na przewodniczącego okręgu harcerskiego, przyczem uzależnił (!) od wyborów swój stosunek do drużyn harcerskich. U niektórych dygnitarzy nastąpiło wybitne pomieszanie pojęć. **Czynniki administracyjne bez żadnego ustawowego uprawnienia zażądały od harcerstwa wprowadzenia szeregu poprawek do statutu, uzależniając od tych poprawek zatwierdzenie statutu.** Zażądano między innemi, aby z celów harcerstwa skreślono „pielęgnowanie uświadomienia narodowego", gdyż to rzekomo nie ma wyraźnej treści, a ma być nadużywane przez stronnictwa polityczne. Zażądano wprowadzenia do harcerstwa Żydów (!) i Rusinów oraz innych mniejszości, zażądano zmiany ordynacji wyborczej na zjazdy harcerskie w celu ograniczenia elementu harcerskiego i instruktorskiego. **Posłanka Balicka wypowiada się przeciwko pełnomocnictwom dla ministra i przypomina, że minister w przemówieniu swem w r. 1930 wystąpił przeciwko łączeniu polityki z wychowaniem.** Nie stosują się do tej zasady podwładni ministrowi urzędnicy, bo wizytator Sokorski, mówiąc o wychowaniu państwowem, powiedział, że jest ono wcielaniem w życie ideologji marsz. Piłsudskiego. Ponieważ marsz. Piłsudski jest czynnym politykiem, przeto tak pojęte wychowanie państwowe **oznacza wprowadzanie do niego polityki**, a temu przecież sprzeciwiał się minister.

Pos. Pomianowski z B. B. poruszył sprawę niższego szkolnictwa rolniczego, zaś pos. **Lech** z Kl. Nar. wystąpił **przeciwko obniżaniu poziomu szkoły średniej.** P. Lech zaznaczył, że projektowany ustrój szkoły średniej utrudnia dostęp do niej młodzieży ze wsi.

W obronie projektu rządowego wystąpili posłowie **Gdula i Ks. Czuj** z B. B. W dniu jutrzejszym odbędzie się dalszy ciąg dyskusji.

Na posiedzeniu tem będzie również przemawiał minister oraz wiceminister.

Prasa nie jest prześladowana — twierdzi poseł, oczywiście z B.B.

Warszawa, 4. 2. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej obradowano nad wnioskiem klubu P. P. S. **w sprawie bezprawnych konfiskat prasy za sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej** oraz nad wnioskiem pos. **Grzecznarowskiego** (PPS) w sprawie skonfiskowania przez starostę radomskiego niektórych ustępów ze **sprawozdania z posiedzenia sądu.** Po przemówieniu pos. Grzecznarowskiego pos. **Pacholczyk** (BB) zwraca uwagę, że ponieważ **posłowie opozycyjni** domagają się lojalności **władz administracyjnych** w stosunku do prasy **wzamian za to mówca radzi, aby posłowie opozycyjni zwrócili się do swej prasy, aby dochowała ona lojalności w stosunku do władz. Zresztą w okresie procesu „brzeskiego" konfiskowano nietylko prasę opozycyjną, ale i prorządową (?). Sądy zatwierdziły około 70 proc. konfiskat.** (A te 30 proc. uchylonych? Uw. Red.). Po przemówieniu pos. Osińskiego (BB) komisja przyjęła wniosek pos. Pacholczyka, wyznaczając go na referenta obu wniosków na plenum.

Warszawa 4. 2. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej długa dyskusja wywiązała się przy omawianiu rządowego projektu **ustawy o zgromadzeniach.** Referent pos. **Zdzisław Stroński** z B. B. usiłował przedstawić projekt jako liberalny. Po przemówieniu pos. **Winiarskiego** z Kl. Nar., pos. Sommerstein (Koło Żyd.) ostro skrytykował projekt i przypomniał wniosek z roku 1924, zgłoszony przez **posłów Anusza, Miedzińskiego, Kościałkowskiego i Polakiewicza, należących dziś do kół kierowniczych, protestujący przeciwko ograniczaniu swobody zgromadzeń w Wileńszczyźnie.** P. Sommerstein podniósł, że **projekt** obecny **pozbawia społeczeństwo praw nabytych za rządów zaborczych, oraz w Polsce. Nawet okólnik w sprawie zgromadzeń z 17 marca 1921 r. w sprawie zgromadzeń podczas stanu wojennego jest o wiele liberalniejszy.**

Pos. **Jaśliński** (Kl. Nar.) wykazał sprzeczność **projektu z Konstytucją.** Gdyby projekt miał wejść w życie, to artykuły konstytucji **100, 104 i 108 stałyby się martwą literą.**

SEN. BOGUSZEWSKI OPUŚCIŁ BB.

Warszawa 4. 2. (Telef. wł.) **Sen. Boguszewski wystąpił z Kl. BB. Niewiadomo, czy złoży on mandat. Sen. Boguszewski należał do rady kalnego skrzydła BB.** Po przewrocie majowym był on powołany na komisarza Ministerstwa Reform Rolnych.

—o0o—

Stanowczość Japonji.

Wywiad Yoshizawy z korespondentem „Timesów". — Odpowiedź na noty mocarstw.

Londyńskie „Times" ogłosiły wywiad, udzielony temu pismu w Tokio przez japońskiego ministra spraw zagranicznych Yoshizawę:

Rząd japoński wyraźnie rozróżnia zatarg w Mandżurji i wydarzenia w Szanghaju, a dopóki różnica ta nie będzie uznana, polityka nasza — powiedział minister — będzie przedmiotem nieporozumienia. **Interesy japońskie w Mandżurji są pierwszorzędne zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym. Nasza sytuacja w Mandżurji jest dla nas kwestją życia i śmierci.** W Szanghaju interesy nasze podobne są do interesów innych mocarstw. Naszem życzeniem jest prowadzić spokojny handel i zapewnić bezpieczeństwo naszych obywateli oraz ich przedsiębiorstw. **Nie posiadamy w Szanghaju ani terytorjalnych, ani politycznych ambicyj.** Zamordowanie japońskiego duchownego oraz artykuł w organie Kuomintangu, zniesławiający naszą rodzinę cesarską, **były** wydarzeniami kulminacyjnemi. Celem przywrócenia pokoju zgodzimy się na każde rozumne porozumienie, przez co mam na myśli, **aby** — zanim wycofamy nasze wojska — **bezpieczeństwo naszych obywateli było zagwarantowane przez wycofanie się wojsk chińskich. Żadnych** innych żądań nie stawiamy.

Z tem oświadczeniem Yoshizawy zgadza się odpowiedź rządu japońskiego na notę mocarstw. Nota zawierała 5 żądań względnie propozycyj:

1) **wstrzymanie operacyj wojskowych. Rząd** japoński oświadcza na to, że zgadza się na zaniechanie walk pod warunkiem, że także Chińczycy powstrzymają się od działań zaczepnych i aktów gwałtu. Ten drugi warunek **bardzo** osłabia wartość obietnicy Japonji. Bo jeśli motłoch chiński pobije znów jakiegoś Japończyka, co wtedy?

2) **zaniechanie mobilizacji wojsk i innych przygotowań do wojny.** Japonja odpowiada na to, że nie może się zobowiązać do zaniechania przygotowań militarnych, o ile nie będzie przekonana o szczerości zamiarów Chin.

3) **Wycofanie wojsk zarówno chińskich jak japońskich ze wszystkich punktów starć z Szanghajem włącznie.** Rząd japoński jest zdania, że niemożliwem jest wycofanie marynarzy japońskich z miejscowości, w których Japończycy są licznie osiadli, jeśli Chińczycy nie wycofają się na odpowiednią odległość. Jest to żądanie ciężkie, bo kolonje japońskie są prawie we wszystkich wielkich miastach chińskich. Któryż rząd europejski zgodziłby się wycofać swe wojska z głównych miast swego kraju?

4) **Ochrona koncesji międzynarodowej w Szanghaju przez utworzenie strefy międzynarodowej, obsadzonej przez oddziały międzynarodowe.** To życzenie przyjmuje Japonja prawie bez żadnych zastrzeżeń.

5. **Uregulowanie wszystkich spraw spornych chińsko-japońskich.** Tu Tokio robi ważne zastrzeżenie, że nie zgadza się na udział jakiegoś obcego mocarstwa w układzie Chin z Japonją o Mandżurję.

Chiny przyjęły notę mocarstw bez zastrzeżeń. Odpowiedź Japonji świadczy, że państwo to jest niezbyt ustępliwe. Rozpocząwszy wielką akcję w Mandżurji, idzie twardo ku swym celom i z całą stanowczością opiera się naciskowi mocarstw.

Chińskie „zwycięstwo nad Marną".

Paryż. 3. 2. (PAT). Z Kantonu donoszą do prasy francuskiej: **Opór Chińczyków przeciwko wojskom japońskim w Szanghaju wywołał wielki entuzjazm, ponieważ chińskie oddziały wojskowe, które przeszkodziły w zajęciu Czapei dwom bataljonom marynarzy japońskich, pochodzą z Kantonu. Dowódca ich gen. Tsai-Tinka cieszy się obecnie wielką popularnością w Kantonie.** Dzienniki oświadczają, że **zwycięstwo kantończyków pod Czapei równe jest zwycięstwu nad Marną.**

Opinja publiczna potępia rząd centralny za przeniesienie się do Laoyang. Szczególnie atakuje ona Czang-Kai-Szeka za wycofanie się z Honan w chwili, gdy wojska tryumfowały w Szanghaju, oskarżając go, iż **jest gotów ustępować Japończykom, aby tylko zachować władzę i wpływ osobisty.**

———o———

Znów porażka polska w Hadze.

Haga, 4 lutego. Międzynarodowy **Trybunał** Sprawiedliwości rozpatrywał dziś spór **polsko-gdański** w sprawie polskiej **mniejszości** narodowej w Gdańsku. Wieczorem ogłoszona została decyzja, wedle której **większością 9 głosów przeciw 4 Trybunał odrzucił tezę polską, dotyczącą równouprawnienia mniejszości polskiej w Gdańsku z większością niemiecką.**

———:o0o:———

Berlin, 4 lutego. Przewodniczący frakcji centrum w sejmie pruskim dr. **Hess** zmarł dziś **rano w 52 roku życia.**

HENRYK FEDERER: 66

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

Copyright by Verlagsbuchhandlung G. Grote, Berlin.

Przedruk wzbroniony.

——o0o——

Otworzył narozścież okno i do pokoju wpadło tak cudownie świeże, tak zachęcające do przedsięwzięć poranne słońce, jakby do tej olbrzymiej lampy założono nowy knot, dolano świeżej oliwy i zapalono nowy, przeczysty płomień. Jednym olbrzymim, pełnym rozmachu susem wyskoczył Marks ze starego łóżka w nowy dzień. A gdy spojrzał w okno, uśmiechnął się do niego alpejski świat tak czysto, jak nigdy dotąd. Na dole, przed wejściem do hotelu jakaś ostrzyżona krótko Angielka w wykrochmalonej kurtce i sztywnym kołnierzyku miała właśnie dosiadać muła, ale przedtem włożyła cwikier i otworzyła Baedeckera: „Najpierw do lodowca. — rozkazała przewodnikowi, który skłonił się głęboko, ale potem wykrzywił się w stronę stojącego we drzwiach portjera komicznym grymasem. Marks cofnął się szybko w głąb pokoju; za żadną cenę nie chciał splamić niewinności tego dnia najmniejszym cieniem.

XXIV.

Dobrze znane góry i stare szlaki na ich szczyty wydawały się Marksowi jak nowe i o wiele piękniejsze, niż przedtem. Te podniebne wspaniałe wędrówki od szczytu do szczytu nie wydawały mu się tak piękne i tak szybko przemijające, jak od czasu tego cudownego poranku. Wspomnienie owej nocy w schronisku i zapał, wywołany rozmową z Lucjanem napełniały jego serce, póki dwaj mili chłopcy byli przy nim. Tylko czasem, gdy Emil mówił tak twardo, realnie i brutalnie, przerywając swoim szorstkim chłopięcym śmiechem długie, piękne wywody Lucjana, — wtedy wydawało się i Marksowi, że w jasnej, pełnej dobroci mowie tego urodzonego profesora jest z pewnością dużo dobrej woli, ale brak pewnego i trwałego doświadczenia, na którem mogłyby się oprzeć te wywody i wszystkie dobre postanowienia. Lux był młodzieńcem, nie żył jeszcze prawdziwem życiem, ale choćby nawet nie zawiodła go jego budująca przyszłość, — czy mógł ją dowolnie przepowiedzieć każdemu, zwłaszcza jemu, Marksowi, którego życie pozbawione było wszelkiego porządku? Czy nie była to wreszcie — jak mawiał Emil — adwokacka mowa, która tak długo tylko była prawdziwa — jak długo trwała. Lecz później, gdy Marks obserwował, jak Lucjan silnie dzierżył czekan, z jaką niezrównaną odwagą brodził w zdradliwym piargu, jak gwizdał ledwo ruszyli z pod kamiennej lawiny i jaki cudowny spokój bił z jego dużych oczu i tak szczególnie czystych ust, — nie, wtedy nie wątpił, że w jego mowie słowo w słowo — nietylko dla niego, lecz dla wszystkich, na których tak działały — było prawdą, jak prawdziwym był ten jego niezmienny, cudowny spokój. Dopiero, gdy ostatni pożegnalny ruch ręki Lucjana i zielona czapeczka Emila zniknęły, wraz z warkoczącym parowozem „Oberland“ za nadbrzeżnemi krzakami Aaru, Marks wracając samotnie do swojej izdebki w Grindelwald — rozważał na nowo te wszystkie myśli. Zimno spoglądały na niego góry a on czuł chłód w sercu.

O! przyjaciel Lux za wiele wymagał od niego! Dobrze mu było mówić, jemu w spokojnej, poczciwej skórze miejskiej przebywającemu wśród równych sobie. Co on mógł wiedzieć o ciągłych dzikich, nieludzkich udrękach w jego duszy. Rozumiał tylko przewodnika — Marksa, a nie człowieka — Marksa. Ach! jego wogóle nikt zrozumieć nie może! Chyba wierny jego pies, jak Skio, albo byk, jak Pilatus, albo zając, stający słupka przed jego strzelbą i mówiący potulnie: strzelaj, ja wiem, że musisz mnie zabić... Tak! chyba takie stworzenie, ale żaden człowiek nie zrozumie mnie.

Na wielkie prośby obiecali dwaj przyjaciele spędzić z nim pierwszy tydzień września. Emil miał dostać wtedy krótki jesienny urlop, wystarczający akurat na porządną wycieczkę. Temi odwiedzinami pocieszał się Marks już teraz, jak głodny pociesza się ostatnim nienadpoczętym chlebem w skrzyni. Ale potem, potem... zima!

Następnego dnia towarzyszył Marks w drodze z Grindelwald do Wallis młodej, grubej, hałaśliwej pannie z aparatem Zeissa, jej młodszemu, mizernemu, żółtemu jak ser bratu Carlino i wysokiemu, sztywnemu ojcu, profesorowi rysunków, który na każdym przystanku rysował skały, chmury, wszystko, co miało piękne kształty. Zdawali się być porządnymi, wdzięcznymi i posłusznymi ludźmi.

Wspaniały krajobraz wśród licznych lodowców oblany był słońcem i niezwykłą świeżością. Marks gwizdał i opowiadał o rozmaitych turystach, którzy dostawali zawrotów głowy, przeliczali się w szczytach i własnych głowach i wkońcu walili się w ramiona przewodnika jak kłąb waty. Nie mógł dziś pojąć swego wczorajszego smutku. Blady młodzieniec ze ściągłą a wypieszczoną twarzą podał mu cygaro Havanna. Marks zapalił je z rozkoszą i wydmuchał pierwszy kłęb dymu jak Triler. Ale jak tylko ujrzał pierwsze niebieskie kółka — przypomniał sobie o przysiędze, złożonej Emilowi i jakgdyby sparzył się straszliwie — cisnął wśród przekleństw cenne cygaro w najbliższą zielonkawą kałużę, że zasyczało i zadymiło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ostatnie Nowości!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża L. 13.

poleca:

z Teologji:

- **A. N.**, Śpiewnik, czyli zbiór najbardziej znanych powieści kościelnych. Do użytku pobożnego ludu . . . zł. —·80
- **Białecki J. X.**, Rozmyślania dla kleryków Cz. I. Credo . . . „ 6·—
- **Böle K. O. Dominikanin**, Życiorys bł. Małgorzaty (Królewny-Dominikanki) . . . „ 1·90
- **Encyklika** o małżeństwie chrześcijańskiem Jego Świątobliwości Piusa PP. XI. Wydali i objaśnili X. Dr. St. Bross i X. Dr. Wł. Spikowski „ 2·—
- **Kłos J X. Infułat**, Dwie ofiary. Sześć kazań pasyjnych z dodatkiem kazania na uroczystość Wielkanocną . . . „ 3·—
- **Korzonkiewicz J. Dr. X. Prałat**, Katolicy na front! . . . „ —·50
- „ „ „ Przed ślubem i po ślubie (Sakrament małżeństwa) Do użytku narzeczonych i nowożeńców. Opracowanie podług O. Ed. Foreitnika, Redemptorysty. (Bibljoteka liturgiczna N. 3.) . . . „ 1·30
- **Kowalski K. Dr. X.**, Dwa Kazania Eucharystyczne na tle hymnów św. Tomasza z Akwinu . . . „ —·80
- **Kubina T. Dr. X. Biskup Częstochowski**, W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach 2 tomy . . . „ 12·—
- **Pabis J. X.**, Żywot św. Filipa Nerjusza . . . „ 4·—
- **U stóp Ołtarza.**, 100 nawiedzeń Najśw. Sakrumentu . . . „ 1·80

Z powieści oraz książek dla młodzieży:

- **Boleszczyc J.**, Zmartwychwstaniecie młodzi!... (Powieść) . . . „ 3·—
- **Brey H.**, Józef Ben Dawid. Opowieść biblijna . . . „ 3.50
- **Jeleński S.**, Hallelu Jah! Opowieść ewangeliczna . . . „ 3.50
- **Makuszyński K.**, Człowiek znaleziony w nocy . . . „ 6.—
- **Pasławski St. X.**, Ofiara Krzysi. Powieść . . . „ 5.—
- **Pesadzowa-Marciszewska St**, Pan Jezus i dzieci. Opowiadania ewangeliczne (Bibljoteka wychowania przedszkolnego zeszyt 10) . . . „ 2·40
- **Szczucka-Kossak Z.**, Ku Swoim. Powieść dla młodzieży opr. . . . „ 6.—

Z innych działów:

- **Grotowska H.**, Mali mieszkańcy dużego domu (Bibljoteka przyrodnicza Nr. 230) „ 1.50
- **Antoniewiczówna J.**, Mały ogródek (Bibljoteka Przyrodnicza Nr. 232) . . . „ 2·30
- **Ippoldt J.**, Jak młodzież naszą zachęcić do czytania? . . . „ —·80
- **Milski J.**, Na odcinku, 3-aktowa opowieść dramatyczna z 1920 r. (Jedyna rzecz sceniczna, osnuta na tle wypadków w roku 1920) . . . „ 5·—
- **Roztworowski K. H.**, Zygzaki. Zbiór poezji . . . „ 4·—
- **Śliwiński F. i Hełczyński J.**, Słowniczek ortograficzny dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum . . . „ 2·50

Wysyłka na zamówienia odwrotna, po doliczeniu do cen powyższych rzeczywistych kosztów porta. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Papiery listowe w bloku

20/20 szt. zł. 2·—, 40/40 szt. zł. 2·70, 50/50 szt. 2·70, 3·50.

Bilety wizytowe 100 szt. zł. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—.

Teczki skórzane na akta zł. 9·50, 10·50, 11·50, 12·50, 14·—, 16·—, 22·— i droższe.

Torebki damskie, portfele, papierośnice, pugilaresy, karty do gry, szachy, domina

poleca:

Stanisław Rąb, Kraków, Sławkowska 4.

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. — Telefon 101-38.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny dla wodociągów, gazu i ogrzewań central. oraz kanalizacji

Sprzedaż rur gazowych, czarnych i ocynkowanych, rur odpływowych, armatur mosiężnych, do wody, gazu i pary, wanien cynkowych, żelaznych emaliowanych, muszli wodociągowych, klozetów, umywalń, pieców łazienek różnych syst., klozetów pokoj, bidetów itp. 190

NA POST najwyższy czas zamówić

STOKFISZE

suszone ryby norweskie tanie, smaczne, pożywne. Po namoczeniu zwiększają 2-krotnie swoją wagę. — Do nabycia we firmach:

A. Hawełka, Kraków, Rynek.
M. Fromowicz, ul. Krakowska.

Tylko 63 gr. dziennie wypadło za przepisywanie przez rok 1931 i użycie maszyn Powielarni pism „MULTIPLEX“ Kanonicza 16. 71

Unieważniam skradzione zaświadczenie wojskowe wystawione przez gminę Szczawnica wyżna na nazwisko Jan Ziółkowski.

Tapczany, salony klubowe garnitury, materace najtaniej Jana 13 Zakład tapicerski.

Książki antyczne treści religijnej okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Religijne“.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

Stróżostwa poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	30 gr.
Nadesłane	40 „
Komunikaty po kronice	50 „
„ na 1-szej	60 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.